

2 księgi imion

Maria — hebr. Miriam, Marjam — otoczona szczytną cześcią w świecie chrześcijańskim. Benedykt — łac. benedictus błogosławiony od benedico — mówię o kimś dobrze, chwalić kogoś. Eustachy — greck. eustachys — obfitujący w zboże, owocny.

Słynni imiennicy

Maria Leszczyńska (1703-1768), córka króla Stanisława, żona króla francuskiego Ludwika XV. Maria Curie-Skłodowska (1867-1934), wielka uczona polska, fizyk i chemik, laureatka Nagrody Nobla. Benedykt Tadeusz Dybowski (1833-1930), zoolog, podróżnik, badacz Bajkału.

Myśl na dzień

Sukces jest tym, co daje się wyprodukować. Jest on tak namacalny, widoczny, użyteczny i wartościowy jak każdy inny przedmiot. Kiedy tylko zrozumiesz, że sukces można wyprodukować stwierdzisz, że w rzeczywiście sukces jest rzeczą łatwą.

Kronika historyczna

1991 r. — USA rezygnują z bazy lotniczej Clark na Filipinach po zniszczeniu bazy przez wybuch wulkanu Pinatubo. 1969 r. — Wylądowanie na Przylądku Canaveral statku Apollo 11 — próba pierwszego lądowania na księżycu. 1941 r. — Wojska niemieckie zajmują Smoleńsk.

HOROSKOP

Na urodzonych 16 lipca przemożny wpływ wywierają rodzice. Przez ich nadmierne opiekunostwo stają się oni przewrażliwieni i impulsywni. Dopiero studia lub dalekie podróże, do których zawsze tęsknią powodują usamodzielnienie się i wzrost pewności siebie. Okazuje się, że potrafili sami rozwiązywać swoje problemy.

POGODA

4.33-20.50. Zachmurzenia duże, w ciągu dnia przejściowe przejaśnienia. Przelotne opady deszczu i burze. Temp. max. od 13 do 23 C. Temp. min. od 11 do 18 C. Wiatr umiarkowany zachodni i południowo-zachodni.

NOTOWANIA

Table with exchange rates for USD, DEM, and other currencies in Głogów, Gorzów, Lubin, and Zielona Góra.

— Jaki jest związek między trudnościami a rządami? — Dawniej rząd był stały a trudności przejściowe, a obecnie jest na odwrót!

Navigation menu with buttons: JAK ZWYKLE 16 stron, Podwójny agent - pojedynczy wariat s.3, LEKARZ DOMOWY OMDLENIA s.9, ZUS WYJASNIA s.10, PRZEGLĄD PRASY LOKALNEJ s.14, GRAMY W BILARD s.16.

31 sierpnia br. upływa termin tymczasowego aresztowania dwóch mężczyzn podejrzanych o zabójstwo rodziny Huczaków z Nowej Soli. Zdarzenie, w którym śmierć poniosły trzy osoby, miało miejsce rok temu.

Śledztwo i obserwacja

Śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Województwa w Zielonej Górze posuwa się bardzo powoli i wszystko wskazuje na to, że po roku nie będzie jeszcze możliwe skierowanie aktu oskarżenia do sądu. Biegli zaproponowali przedłużenie obserwacji psychiatrycznych dwóch podejrzanych. Z uwagi na to, że sąd wojewódzki nie może po raz drugi przedłużyć terminu aresztowania, prokurator zmuszony jest wystąpić z tą sprawą za pośrednictwem Ministerstwa Sprawie Więzi do Sądu Najwyższego RP. (asp)

Nieletni w szponach zboczeńców?

Od pewnego czasu z kilku miast przygranicznych województw nadchodziły sygnały o ucieczkach do Niemiec kilkunastoletnich chłopców. Po jakimś czasie dawali znaki, że pracują. Często rodzice, zadawoleni z przysyłanych przez przedsiębiorcę dziecko pieniędzy, nie zdawali sobie sprawy, że ich pociechy są wykorzystywane do celów nie mających nic wspólnego z normalną pracą. Do prokuratora rejonowego w Żarach zgłosili się rodzice trzech chłopców, uczniów szkoły podstawowej i zawodowej, w wieku od 15 do 17 lat, którzy ze łzami w oczach prosili o udzielenie pomocy i spowodowanie, aby ich synowie powrócili do kraju. Jeden z nich poznał w ubiegłym roku obywatela RFN, jeżdżącego samochodem marki "Toyota". W grudniu, bez zgody rodziców i bez paszportu przekroczył nielegalnie granicę niemiecką i słuch po nim zaginął. W marcu i kwietniu br. ten sam mężczyzna zabrał dwóch kolejnych chłopców, których przetrzucił przez granicę. Gdy uciekinierzy nie dawali znaku życia, rodzice rozpoczęli poszukiwania na własną rękę. Dzięki uzyskanym informacjom dotarli do hotelu pod Berlinem, w którym cała trójka jest zatrudniona. Mimo próśb, chłopcy odmówili powrotu do domów twierdząc, że jest im tam dobrze. Rodzice podświadomie czuli wówczas, że czegoś się boją. Być może są zastraszeni. Zdesper-

wani powiadomili policję niemiecką, która obiecała zająć się sprawą. Choć od tamtego czasu minęło kilka miesięcy, żadnych wiadomości nie otrzymali. Zachodzi podejrzenie, że młodocią Polacy są zatrudnieni w hotelu dla homoseksualistów.

Prokuratura Rejonowa w Żarach nakazała wszczęcie postępowania, aby ukrocić proceder nielegalnego przekraczania granicy oraz wabienia i deprawowania chłopców w niemieckich hotelach. Przy okazji apelujemy do rodziców, aby szczególnie w okresie wakacji zwrócili uwagę na znajomości zawierane przez dzieci z obokrajowcami. Nigdy nie wiadomo, czy turysta nie jest zwykłym naganiaczem. Edward JABLONSKI

Star banner for GAZETA NOWA with city names: GŁOGÓW, GORZÓW, LUBIN, ZIELONA GÓRA. Czwartek 16.07.1992, nr 151(456), 16 stron, 1.500 zł.

Nabici w mieszkaniu

"Rodziny z dochodem mniejszym niż 5 milionów skazane są na zagładę mieszkaniową" — mówi wiceprezes spółdzielni. "Ludzie liczą, że będzie inaczej, ale nie ma rady. Kredyt hipoteczny to na razie jedyna droga" — mówi dyrektor banku.

Po Zielonej Górze rozniósł się ostatnio dramatyczny jęk: "Zielonogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa daje mi mieszkanie. Po 5 milionów za metr kwadratowy. Boże, dlaczego przyszło mi żyć w tak strasznych czasach". Konieczność wyboru, przed jaką zostali postawieni wszyscy umieszczeni na listach spółdzielni zielonogórskiej, dotyczy też członków innych spółdzielni, w innych zupełnie miastach, ka-

dego, kto czeka w kolejce na mieszkanie. Zatem opowieść o mieszkaniu, jakie można otrzymać w tejże właśnie spółdzielni może być przychylnie do rozważań dla każdego. Listy Tym, którzy mogli odnaleźć swoje nazwisko na listach — podstawowej i warunkowej — wywieszonych na tablicy

w spółdzielni, rzucali się też w oczy dwie inne kartki. Pierwszą to list do prezydenta Lecha Wałęsy, wysłany 18.02.1992 roku, podpisany w imieniu członków spółdzielni mieszkaniowych województwa zielonogórskiego przez Hannę Cichoń, Henryka Skrzypczaka i Kazimierza Szpiguna, prezesów spółdzielni "Kisielin", "Zielonogórskiej" i "Zacisze". List ten był apelem o niepodpisywanie umowy dotyczącej zniesienia umorzenia kredytów mieszkaniowych dla zadań nie zakończonych do 31.03.1992 roku. cd str. 3

Przebudowa nowego „Okęcia”?

LOT jako klient nowego terminalu międzynarodowego na "Okęciu" kwestionuje prawidłowość rozmieszczenia stanowisk obsługi pasażerów, a także jakość funkcjonowania dworca — powiedział wczoraj dyrektor eksploatacji w Polskich Linjach Lotniczych LOT Jarosław Roszkowski. Jego zdaniem, mnogość błędów organizacyjno-technicznych poddaje w wątpliwość szanse ich usunięcia, np. w ciągu miesiąca.

Za najistotniejsze źródło niedogodności dla pasażerów uważane są punkty kontroli Securite oraz odpraw paszportowych i celnych. Zarówno z powodu braku pełnej obsady personelu, jak i drobiazgowej procedury, związanej z ruchem granicznym, przy tych stanowiskach tworzą się największe kolejki podróżnych. Dochodzi do sytuacji, że zwłaszcza odloty boeingów za Ocean są znacznie opóźnione. cd str. 2



Wczoraj w Centralnym Ośrodku Sportu w Drzonkowie odbyła się uroczystość ślubowania olimpijskiego w której uczestniczyli zawodnicy reprezentujący Polskę w pięcioboju nowoczesnym oraz trener Zbigniew Pacelt (na zdjęciu składa podpis na flagie olimpijskiej, która po barcelońskich Igrzyskach trafi do Muzeum Sportu w Warszawie). Stoją od lewej: Arkadiusz Skrzypczak, Jacek Suszczyński, Maciej Czyżowicz i Dariusz Gozdzik. Jutro szczegóły. Fot. Marek Wozniak

Posłowie ZChN nie lubią dziennikarzy?

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Biuro "Promedia" dla "Życia Warszawy", 53% z niespełna 200 zapytanych parlamentarzystów zgadza się z poglądem, że "prasa powinna być karana za publikowanie szczególnie nieodpowiedzialnych artykułów przez specjalnie powołaną komisję przy Sejmie lub rządzie".

Przeciw temu pomysłowi było 44% pytanych, zaś pozostali (3%) nie mieli w tej sprawie zdania bądź uchylili się od odpowiedzi. Najbardziej zdecydowanymi sympatykami idei powołania takiej "komórki" okazali się posłowie ZChN. Poparli ją także przeważająca część ankietowanych posłów z PC i KL-D. Przeciwnicy pomysłu utworzenia takiej komisji przeważają nieznacznie w szeregach Unii Demokratycznej oraz "Solidarności" i zdecydowanie dominują w KPN oraz SLD. (PAP)

Papież czuje się dobrze

Doktor Attilio Maseri z rzymskiej Kliniki Gemelli poinformował, że papieżowi usunięto wczoraj rano niezłoslivi guz z okolicy szyi (część jelita grubego) i że papież znajduje się "w bardzo dobrej formie". Dr Maseri, który jest dyrektorem instytutu kardiologii wspomnianej kliniki i konsultantem ekipy, która operowała papieża, dodał, że guz był "znacznie większy" i że operacja, która trwała trzy i pół godziny "przebiegała bardzo gładko". "W takich sprawach nigdy nic nie wiadomo. Nie wiadomo, czego się spodziewać — powiedział dr Maseri. W tym wypadku, poszło lepiej, niż się spodziewano". cd str. 2

Od 25 lipca obowiązywać będą wyższe opłaty skarbowe, które wzrosły średnio trzykrotnie. Rozporządzenie ministra finansów w tej sprawie ukazało się w "Dzienniku Ustaw" z 10 lipca i wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

„Papiery” za papiery

Według nowej taryfy opłata od podania "Wynosi" będzie 15.000 zł, ale zwolnione od niej będą podania, składane na żądanie władz administracyjnych, w toku postępowania dowodowego, w interesie społecznym, w sprawach mieszkaniowych, a także o pomoc społeczną. Sporządzenie aktu małżeństwa będzie kosztowało 500.000 zł. Odpis aktu stanu cywilnego — 200.000 zł, skrót odpisu — 100.000 zł. Zezwolenie na ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego poza miejscem zamieszkania narzeczonych — 200.000 zł. Pozwolenie na budowę domu letniskowego kosztuje 600.000 zł, a na budynek mieszkalno-pensjonatowy — 6.000 zł za m kw., na stałe ogrodzenie — 100.000 zł. 30 min. za kosztuje zezwolenie na obrót napojami, zawierającymi do 18% alkoholu, a na sprzedaż detaliczną — 600.000 zł. Zezwolenie na utworzenie spółki z udziałem zagranicznym — 6 mln zł. Utworzenie przedstawicielstwa w Polsce wymaga opłaty w wysokości 30 mln zł, tyle samo kosztuje zezwolenie na otwarcie oddziału lub przedstawicielstwa zagranicznego banku. Inwestycja budowlana wymaga opłat: 100.000 zł za zatwierdzenie planu, tyle samo od sporządzenia umowy o realizację inwestycji oraz 500.000 zł za decyzję o lokalizacji. Opłata od zezwoleń na prowadzenie działalności gospodarczej oraz od koncesji — 3 mln zł, przy czym jeśli potrzebnych jest kilka zezwoleń lub koncesji, opłata pobierana jest od każdego dokumentu. (PAP)

Oszukany wierzyciel

CzYTELNIKOM gazet znane są plany rozbudowy Polcoloru w Piasecznie. Mieliśmy podobno stać się potęgą w Europie, współpracując przy okazji z francuskim Tompsonem. Nic więc dziwnego, że szybko doszło do marażu i przekształceniu własnościowych. Efektem pośpiechu, jaki za sprawą Ministerstwa Przekształceń Własnościowych zastosowano, stał się 138 miliardowy dług Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie. Władze ministerialne bowiem metodą odpowiednich nacisków spowodowały, że kombinat stał się żyrantem Polcoloru, który na rozwój zakładu wziął znaczną pożyczkę dolarowo-markową. W momencie zakładania spółki Polcolor—Tompson, Ministerstwo Przekształceń Własnościowych zorganizowało naradę z bankami, będącymi wierzyicielami Polcoloru. Jego trudna sytuacja spowodowała, że nalegano na banki, by wierzytelności zamienili na udziały w nowej spółce. Cztery banki wyraziły taką ochotę. cd str. 2

Kolejny minister z Gorzowa? Marsz na Warszawę

Z kręgów dobrze poinformowanych — zbliżonych do ZChN, acz zastrzegających sobie anonimowość — rozeszła się pogłoska, iż na ministrze Wacławie Niewiarowski nie kończy się marsz gorzowian na Warszawę, bowiem do ministerialnego stołka już przymerzany jest kolejny kandydat znan Warty. Tym razem w grę wchodzi Ministerstwo Edukacji Narodowej, a konkretnie: posada wiceministra w tym resorcie. Dodać można, że jest to już drugie podejście kuratorskiego urzędnika do wspierania krajowej oświaty. Czy tym razem skuteczne? Zobaczymy. (H.T)

Redukcja etatów w policji

Pod koniec czerwca br. w oparciu o uchwałę Sejmu zapadła decyzja komendanta głównego o redukcji etatów w policji. Decyzja związana jest z ograniczeniem środków budżetowych przeznaczonych na ten resort. Liczba redukowanych stanowisk w poszczególnych województwach związana jest z ilością mieszkańców, wielkością obszaru i stopniem zagrożenia przestępczością. W województwie zielonogórskim zniknie najprawdopodobniej 91 etatów, a sytuacja ma się unormować do końca przyszłego roku. Nadkomisarz Wiktor Szopski, rzecznik prasowy komendy wojewódzkiej uważa, że zmiany w sposobie finansowania mogą spowodować ilościowe ogranicze-

nie przede wszystkim służb patrolowych. Nie należy jednak oczekiwać, że nastąpią w najbliższych miesiącach. W przeciwieństwie do środków przeznaczonych przez Sejm dla organów ścigania, przestępczość w województwie zielonogórskim nie wykazuje na razie tendencji spadkowej. Wyniki i obserwacje policji wskazują raczej na sytuację odwrotną. Decyzja komendanta głównego nie spowoduje (na razie) żadnych zmian w pracy funkcjonariuszy. Mimo wszystko pracownicy czują się zaniepokojeni. W komendzie wojewódzkiej zaplanowano jeszcze jedną zmianę. Dotychczasowy batalion oddziału prewencji zostanie przekształcony w kompanię. (asp)

Geografia bezrobocia

W końcu czerwca zarejestrowanych było w Polsce 2.296,7 tys. bezrobotnych, z tego ponad połowa to kobiety. W porównaniu z majem jest to wzrost o 3,1% — największy w grupie osób od 18 do 24 lat. Jak informuje GUS, co trzeci zarejestrowany nie miał prawa do zasiłku. Najwyższy wzrost bezrobocia odnotowano w woj. poznańskim i białostockim (powyżej 7%), lubelskim, konińskim, ciechanowskim, nowosądeckim i radomskim (powyżej 6%). Spadek bezrobocia wystąpił w województwach: bielskim, zamojskim, jeleniogórskim i szczecińskim (poniżej 8%) oraz ostrołęckim, w którym liczba osób bez pracy zmniejszyła się o prawie 25%. W wielu przypadkach było to wynikiem wyrejestrowania z ewidencji osób nie akceptujących oferowanej im pracy.

Najwyższa stopa bezrobocia występuje nadal w woj. suwalskim, koszalińskim, olsztyńskim, słupskim i elbląskim (powyżej 20%) oraz walsztyskim (19,7%), najniższa w woj. warszawskim (5,1%), poznańskim, bielskim (powyżej 6%) oraz katowickim, wrocławskim, krakowskim (ponad 8%). Bezrobotni stanowią pod koniec czerwca 12,6% ogółu osób zawodowo czynnych. Najlicniejszą grupę wśród bezrobotnych stanowią absolwenci szkół zawodowych. Jedynie 648 miejsc pracy zaoferowano inwalidom. W biurach pracy było w czerwcu 42,8 tys. ofert pracy, czyli o tysiąc więcej niż w maju. W czerwcu na jedną ofertę przypadało 72 bezrobotnych (w maju 71). Jak informuje GUS, w najbliższym czasie 5,6 tys. zakładów deklaruje chęć zwolnienia około 170 tys. pracowników. (PAP)

Suchocka reformuje wojsko Na baczność przed kobietą

Wprowadzając wczoraj Janusza Onyszkiewicza na urząd ministra obrony narodowej, premier Hanna Suchocka powiedziała, że zasadniczymi elementami reform w obronności kraju, jakie zamierza wprowadzić, będą: "rozdział między dowodzeniem a cywilnym administrowaniem wojska, integracja Sztabu Generalnego oraz równomierna dystrybucja wojsk na terenie całego kraju". "Sily zbrojne, zgodnie z konstytucją poddać zostaną zwierzchnictwu prezydenta" — powiedziała H. Suchocka zwracając się do szefów instytucji centralnych MON. Stwierdziła, że liczebność armii ulegnie zmniejszeniu do ok. 250 tys. żołnierzy, dodając, że nie oznacza to jednak redukcji kadry zawodowej. Przed spotkaniem, szef Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Zdzisław Stelmazuk po raz pierwszy w historii naszego wojska złożył meldunek premierowi-kobiecie. (PAP)

komentarz Sejm wzorem dla rządu? NOWEJ

Pierwszym wymiernym efektem utworzenia przez Hannę Suchocką rządu wielkiej koalicji post-solidarnościowej może być, jak się wydaje, niejaki usprawnienie pracy Sejmu. Kilku wchodzącym w skład koalicji stronnictwom nie wypada dziś spierać się tak ostro, jak jeszcze kilka tygodni temu. Jeśli więc uda się w komisjach i Sejmie, pomimo kanikuly, zebrać quorum, zanosi się na dość szybkie uchwalenie "małej konstytucji", nowej ordynacji wyborczej czy ustawy o radiu i telewizji, a więc dokumentów, o które walki trwały od roku, jeśli nie dwóch. Jeśli projekty będą dostatecznie kompromisowe, nie powinno być też kłopotu ze zdobyciem dla nich poparcia FC. W partii tej wyraźnie rośnie frustracja, że w chwili, którą wielu uważa za przełomową, PC miało w rządzie znaleźć się w opozycji. Do rozmów o formalnym poszerzeniu koalicji rządzącej o Porozumienie Centrum dojdzie pewnie niezbyt szybko, ale sejmowe głosowanie nad ważniejszymi ustawami będą dobrym wstępem dla obu stron, by zademonstrować gotowość do takich rozmów. Jeśli naprawdę tak się stanie, jeśli polskie prawodawstwo wzbogaci się wkrótce o kilka ważnych i już "na czasie" aktów, możemy być świadkami sytuacji paradoksalnej — że oto Sejm pracuje sprawniej niż rząd. Bowiem obserwatorzy już ostrzą sobie zęby na myśl o tym, co zdarzy się, gdy rząd zabierze się za sprawy niosące oczywisty konflikt między koalicjantami: gdy np. wicepremier Goryszewski (ZChN) będzie uzgadniał z ministrem Bieleckim (KLD) wysokość cel na artykuły z EWG lub gdy ministrowie Lewandowski (KLD) i Niewiarowski (SL-Ch) będą cyzelować zasady i listę przedsiębiorstw do powszechnej prywatyzacji. Na razie politycy obozu rządzącego oskarżają prywatnie prasę, że nazbyt wyeksponowała zażądki konfliktów wewnątrz koalicji, widoczne już w głosowaniu nad rządem Suchockiej. Niech więc rząd spędzi wakacje w spokoju, a jesienią — zobaczymy. Krzysztof LESKI



# Podwójny agent - pojedynczy wariat

Po 30 latach spędzonych w moskiewskiej klinice psychiatrycznej obywatel Stanów Zjednoczonych odmawia powrotu za Ocean. Bulwersujący materiał o jego losach zamieścił tygodnik "Argumenty i Fakty".

Victor Hamilton (właśc. Fuzi Dmitrij Hindali), absolwent szkoły wywiadu, pracował od 1959 r. jako specjalista-analityk w sekcji bliskowschodniej amerykańskich służb specjalnych. Rzekomo przesładowany przez FBI, porzucił pracę i udał się do Iraku, a następnie do Turcji (1962 r.). Podczas pobytu w Pradze zwrócił się do ambasady sowieckiej o przyznanie azylu politycznego w ZSRR. KGB z radością skorzystała z jego usług. Przesiedlenie do Kraju Rad wykorzystano do celów propagandowych. Hamilton wiele publikował, demaskując anty-arabską politykę USA na Bliskim Wschodzie i wychwalając wolność, jaką cieszyli się obywatele radziecy. Wynagrodzono go hojnie: otrzymał olbrzymie mieszkanie przy Placu Komsomolskim, wyznaczono mu wysoką pensję miesięczną.

Rodzina Hamiltona poszukiwała go początkowo za pośrednictwem Czerwonego Krzyża. Wobec niepowodzenia misji, żona Hamiltona uznała go w końcu za zaginionego. Dzienniki, które Hamilton prowadził systematycznie przez 30 lat, pozwoliły jednakże komisji badającej tę sprawę ustalić adres jego rodziny w Stanach.

Przekazana przez rodzinę kaseta wideo, fotografie i listy nie wzbudziły zaufania długoletniego pacjenta "psychuszk". Uznał je za sfałszowane i jest przekonany, że jego małżonka zginęła na krześle elektrycznym, a córki zostały rozstrzelane przez amerykańskie służby specjalne.

Psychiatra amerykański, który w towarzystwie przedstawiciela ambasady USA dokonał oględzin chorego, orzekł, że istnieje jeszcze nadzieja na wyleczenie Hamiltona. Ten jednak nie zamierza opuścić szpitala. "Tylko po moim trupie" — odpowiedział na propozycję powrotu do Stanów. (PAP)

## Komunikat

Zarząd Oddziału Terenowego Stowarzyszenia Ofiar Wojny w Zielonej Górze wzywa wszystkich poszkodowanych lub ich spadkobierców do rejestracji w tutejszym urzędzie, ul. Podgórna 5, pok. 12. Zgłoszenia przyjmowane są w środy od 10.00 do 12.00. Prezes zarządu Maciej BOROWSKI

# Wyznania Olivii

Olivia Newton-John — znana aktorka i piosenkarka — oświadczyła, że ma raka piersi. "Podaję tę informację do publicznej wiadomości, aby uniknąć sensacyjnych tytułów w prasie brukowej" — powiedziała 43-letnia Australijka w oświadczeniu przekazanym przez jej rzecznika prasowego. "Wspieram dla mnie są miliony kobiet, które stawiały czoło temu wyznaniu przede mną. Rak został wykryty wcześniej dlatego, że regularnie poddawałam się badaniom — zachęcam wszystkie kobiety, aby robiły to samo".

Rak został wykryty we wczesnym stadium rozwoju i według lekarza pani Newton-John istnieje szansa całkowitego wyleczenia. Nie podano, czy planowany jest zabieg chirurgiczny.

Olivia musiała odwołać swoje tournée koncertowe zaplanowane na sierpień. (PAP)

# Kłeska żywiłowa w gminie Żary

W piątek, 10 bm. Jan Dzyga, wójt gminy Żary zaproponował na zebraniu zarządu wprowadzenie na terenie gminy stanu klęski żywiołowej. Propozycja została przyjęta jednogłośnie. Radni wypowiedzą się na ten temat 30 bm. na sesji Rady Gminy.

Sytuacja na polach wygląda tragicznie. Spodziewany jest spadek plonów o połowę w stosunku do roku ubiegłego. Główną przyczyną jest oczywiście susza, jednak nie bez znaczenia pozostaje fakt, że 60% gruntów w gminie jest najniższej, piątej i szóstej klasy. W wielu przypadkach nie będzie opłacalne wprowadzenie sprzętu do zbioru plonów.

Wójt zaproponował zwolnienie z trzeciej i czwartej raty podatku rolnego wszystkich rolników uprawiających powyżej jednego hektara oraz jednostek gospodarki uspołecznionej. Pieniądze te rolnicy mogliby przeznaczyć na zakup materiału siewnego na okres jesieni.

"Działania nasze mają na celu ratowanie rolnictwa na terenie gminy" — powiedział nam Jan Dzyga. — Decyzja końcowa zależna będzie od stanowiska wszystkich radnych".

Szacuje się, że z tytułu ulgowości proponowanej części podatku, budżet gminy zostałby uszczuplony o około miliard złotych.

Należy podkreślić, że podjęte przez wójta działania są innowacją w skali całego województwa. (asp)

od ze str. 1  
Nижей wisi odpowiedź nadesłana z Kancelarii Prezydenta RP, w której czytamy m.in.: "Rozwiązania zawarte w wyżej wymienionej ustawie dotyczącej likwidacji umorzeń kredytów mogą budzić wątpliwości legislacyjne. (...) Ustawa tworzy jednak, w powiązaniu z innymi ustawami (...) system rozwiązań społeczno-ekonomicznych, warunkujących realizację budżetu oraz funkcjonowanie państwa w 1992 roku..."

## Komu mieszkanko za 300 milionów?

Zielonogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa zamierza za miesiąc w tym roku 281 mieszkań: 191 z inwestycji i 90 z odzysku. Dajemy sobie na razie mieszkanie z odzysku, przejdźmy do nowych. Zawiadomienia o propozycji mieszkaniowej wysłano do kilkuset członków, którzy mogli się dowiedzieć, że planowany koszt 1 metra kwadratowego wyniesie 5 mln zł. Zatem zakłada się, mieszkanko 60 m kw. kosztować będzie 300 milionów złotych. Spółdzielnia podpowiada potencjalnym chętnym, że muszą najpierw wpłacić 20% kosztów własnych od przewidywanej ceny — w tym konkretnym przykładzie będzie to 60 mln zł — na konto których pójdzie książeczka mieszkaniowa. (O książeczkach mieszkaniowych — w II części artykułu). Pozostają, brakującą kwotę, tj. 240 mln zł może chętny częściowo uzyskać w banku, zaciągając kredyt hipoteczny. Uwaga: kredyt hipoteczny nie może przekroczyć 80% kosztów mieszkania. W naszym konkretnym przykładzie nie może więc przekroczyć 240 mln zł. Na spłatę kredytu wraz z odsetkami kredytobiorca zobowiązuje się przeliczając co najmniej 25% miesięcznych dochodów rodziny, przy czym dochody te nie mogą być mniejsze niż 5 mln zł miesięcznie.

## Burdel w karetce

Po ulicach Oświęcimia w dni targowe kursuje karetka pogotowia z rosyjskim napisem "skorajja pomocsz". Dyzurujące w niej Ukrainki wprawdzie mają na sobie pielęgniarskie fartuchy, ale usługi przez nie świadczone nie należą do kategorii medycznej. "Pomocsz" jest obłąkana, działa do zmroku, choć "pielęgniarki" biorą za seans 50-100 dolarów. (PAP)

## Złodziej kolczyków

Wrocławscy policjanci są podobno na tropie grasującego w śródmieściu złodzieja kolczyków. Napada on kobiety, zrywając im z uszu kolczyki lub klipsy, jeśli są złote. Trudno być damą w dzisiejszej dobie, bo pierścionek na ręce też kusi bandziora. (PAP)

## Securitate na straży borówek

Defektywi z prywatnej firmy "Securitate" strzegą 20-hektarowej plantacji borówek amerykańskich, założonej przez rzeszowskie przedsiębiorstwo "Las" we wsi Woła Złobieńska. Borówki dopiero dojrzewają, ale już kilka razy plantację spustoszyli złodzieje. Defektywom pomagają psy. Koni nie mają. (PAP)

## Co słyhać na giełdzie? — Stabilizacja

Warszawski Indeks Giełdowy spadł o 1,9% z 77,2 pkt. do 75,7 pkt. Właściciele zmienili ponad 110 tys. akcji. Łączny obrót na giełdzie wyniósł ok. 20,6 mld złotych. Na wtorkowej sesji giełdy na wzrostowej fali utrzymały się kursy akcji 5 spółek, spadły — 7. Wartość rynkowa "Elektrimu" nie zmieniła się. Według specjalistów spadek cen ma charakter korekty technicznej, wywołanej przez akcjonariuszy, "którzy chcą szybko zrealizować zyski".

Na sesjach poprzednich pojawiały się redukcje zleceń kupna, świadczące o dużym popycie na akcje. We wtorek zanotowano znaczącą redukcję zleceń sprzedaży akcji 4 spółek. "Na giełdzie nie ma inwestorów instytucjonalnych zwykle neutralizujących zbyt nerwowe reakcje drobnych akcjonariuszy. Ci ostatni, czekając z decyzją do ostatniego momentu, sami sobie szkoda. Na tak pływającym rynku jak nasz, niemiłosiernie wywołają nierównowagę, powodującą redukcję lub zawieszenie transakcji" — wyjaśnił prezes Wiesław Rozłucki — przestrzegając przed uleganiem "instyktowi stadnemu". Prezes powiedział, że nie dostrzeży przesłanek powrotu bessy — sytuacja polityczna stabilizuje się, a spadek stóp procentowych sprzyja inwestycjom w akcje. Włodzimierz STOBRAWA

| 89. SESJA GIEŁDOWA |          | 14 LIPCA |           | Kurs (w tys. zł) |                  | Wartość obrotu (w mln zł) | Liczba akcji |
|--------------------|----------|----------|-----------|------------------|------------------|---------------------------|--------------|
|                    |          | Bieżący  | Poprzedni | Zmiana           | Min.             |                           |              |
| TONSIL             | 20,5 rs  | 22,5 ns  | -8,9%     | 17,0 (9.06.92)   | 85,0 (16.04.91)  | 67,773                    | 1653         |
| PRÓCHNIK           | 23,5 rs  | 26,0 rk  | -9,6%     | 18,5 (11.06.92)  | 56,0 (16.04.91)  | 139,261                   | 2963         |
| KROSNO             | 21,5     | 21,0 rk  | +2,4%     | 15,0 (25.06.92)  | 62,0 (4.06.91)   | 188,942                   | 4394         |
| EXBUD              | 300,0    | 286,0 rk | +4,9%     | 145,0 (18.06.91) | 479,0 (10.03.92) | 4755,600                  | 7926         |
| KABLE              | 29,0 rs  | 32,0 ns  | -9,4%     | 22,5 (23.06.92)  | 80,5 (11.06.91)  | 78,300                    | 1350         |
| SWARZĘDZ           | 27,0     | 30,0     | -10,0%    | 23,5 (25.06.91)  | 47,5 (25.06.91)  | 190,350                   | 3525         |
| WÓLCZANKA          | 35,0 ns  | 33,0 rk  | +6,1%     | 23,0 (25.06.92)  | 50,5 (5.11.91)   | 1248,170                  | 17 831       |
| ŻYWIEC             | 138,0 nk | 149,0 ns | -7,4%     | 88,0 (24.09.91)  | 189,0 (12.03.92) | 2299,356                  | 8331         |
| WEDEL              | 158,0 rs | 175,0 ns | -9,7%     | 120,0 (23.06.92) | 215,0 (10.12.91) | 1883,676                  | 5961         |
| OKOCIM             | 87,0     | 85,0     | +2,4%     | 58,5 (16.06.92)  | 118,0 (20.02.92) | 2964,786                  | 17 039       |
| ELEKTRIM           | 86,0     | 86,0 nk  | 0,0%      | 61,5 (23.06.92)  | 104,0 (30.04.92) | 5286,936                  | 30 738       |
| IRENA              | 49,0     | 47,0 rk  | +4,3%     | 30,0 (23.06.92)  | 100,0 (30.01.92) | 377,594                   | 3853         |
| MOSTOSTAL          | 127,0 nk | 139,0    | -8,6%     | 96,0 (16.06.92)  | 180,0 (28.05.92) | 1173,480                  | 4620         |
| UNIVERSAL          | -        | 10,5 ns  | -         | 10,5 (2.07.92)   | 10,5 (2.07.92)   | -                         | -            |

nk - nadwyżka kupna, ns - nadwyżka sprzedaży, rk - redukcja kupna, rs - redukcja sprzedaży, zd - z dywidendą, bd - bez dywidendy, ok - oferta kupna, os - oferta sprzedaży

W 3-klatowym wieżowcu przy ul. Chmielnej w Zielonej Górze ma zamieszkać 121 rodzin. Dwie klatki zostały już ukończone, wczoraj, tj. w środę, o godzinie 10.15 ZSM przystąpiła do pierwszych oględzin w ramach odbioru. Pierwsze spotkanie z tymi, do których

# Nabici w mieszkanie

wysłano propozycje pokazało, że na 121 mieszkań jest 3 chętnych. Przedwczoraj doszła czwarta osoba.

**Nim weźmiesz kredyt, weź ołówki.**

Wiesław Kańdula, dyrektor II Oddziału PKO w Zielonej Górze przyznaje, że jakkolwiek wstępne zainteresowanie kredytem hipotecznym na mieszkanie w bloku istnieje, bo dziennie dopływają się 4-5 osób, to na razie nie podpisano żadnej umowy. Ludzie pytają i odchodzą. Może w domu biorą ołówki do ręki i liczą?

Mnie w obliczeniach pomaga dyrektor Kańdula.

I — Zakładamy, że dostanę kredyt hipoteczny, że oprocentowanie w ciągu jednego roku nie zmieni się i nie zmienię się też dochód w rodzinie. Pierwotnie zakładamy również, że dochód mojej rodziny wynosi minimalnie 5 mln zł miesięcznie. Ponieważ wysokość kredytu równa się 36 dochodom rodziny miesięcznie — wynika z tego, że mogę zaciągnąć jedynie 180 mln zł (36 x 5 = 180). Mnie brakuje 240 mln. Zatem dochód w mojej rodzinie musiałby wynosić nie 5 mln, lecz 6,7 mln zł. Dopiero wtedy mam szansę na kredyt w żądanej wysokości.

podzielić przez 4 kwartały = 28 mln 500 tys. złotych. W ciągu tego I kwartału wpłacałam co miesiąc 25% mojego dochodu, co znaczy że w I kwartale wpłacałam do banku 5 mln 25 tys. zł (1 675 tys. x 3 miesiące). Jestem więc dłużna bankowi odsetki w wysokości 23 mln 475 zł (28 500 tys. minus 5 025 tys. = 23 475 tys.). Kwotę tę bank dopiśnie mi do mojego zaciągniętego kredytu, tj. 240 mln zł, co oznacza, że mój skapitalizowany dług wobec banku wynosi już 263 mln 475 tys. zł. Od tej kwoty bank będzie mi nalizował odsetki w kwartale II.

Za kwartał II odsetki wyniosą 31 mln 288 tys. zł (263 475 000 x 47,5% podzielone przez 4 kwartały), z czego odejmę sobie moje wpłacane przez trzy miesiące 25% dochodu rodziny, tj. 5 mln 25 tys. zł, zostanie więc 26 mln 253 tys. odsetek, co dopiśnie mi do skapitalizowanego długu w wysokości 263 mln 475 tys. zł. Teraz odsetki będą więc liczone od kwoty 289 mln 728 tys. zł.

Za III kwartał odsetki wyniosą 34 mln 405 tys. zł (289 728 000 x 47,5% podzielone przez 4 kwartały), z czego odejmę swoje 5 mln 25 tys. zł. Zostaje 29 mln 380 tys. odsetek, gdy dodam je do poprzedniego długu, okaże się, że mój dług wynosi już 319 mln 108 tys. zł.

Odsetki za IV kwartał wyniosą więc 37 mln zł, odejmuję moje wpłacane 5 mln 25 tys. zł. Pozostaje do spłaty

## Jutro Magazyn

a w nim m.in.:

**Koń trojański Falubazu** — "Na pytanie komu 'Falubaz' jest dłużny, w Urzędzie Miejskim w Zielonej Górze usłyszeliśmy: Trzeba zapytać, komu nie jest!"

**Leczenie tkankami płodu**

**Skarb**

**Takie dzieci będą zawsze** - reportaż z Zaboru

**Musimy być kombajnem** - rozmowa ze Zbigniewem Rybką, dyrektorem MOK w Głogowie

**Ale bomba!** Jak się detonuje niewypał

**Banki i banczki**

**Rozrywkowa** i konkurs "4x10 milionów"

Poza tym stałe rubryki, serwis informacyjny, sport, "Dziewczyna Nowej", Mini Nowa

Nasz 'Magazyn' czeka na Ciebie w każdym kiosku. 20 stron za 2500 zł.

## Wakacyjny konkurs dla wszystkich. Cenne nagrody!

### GRUNT TO RODZINKA!

Wakacje to czas, który zazwyczaj spędzamy rodzinie. Na wczasach (kogo stać!) lub w domach. Ale razem. Z tą myślą NOWA zaproponowała zabawę z cennymi nagrodami. Zaczęliśmy 6 lipca, a bawić się będziemy (w tygodniowych turach) do końca sierpnia. Pierwsza już za nami, przypominamy, że już najwyższa pora wystać kupon z rozwiązaniami, wkrótce losowanie pierwszych nagród. Dla tych, którzy z naszym konkursem zetknęli się pierwszy raz przypominamy najpierw zasady.

Codziennie drukujemy kupon oraz trzy pytania: jedno dla mamy, drugie dla taty, trzecie dla dziecka (dzieci). A że to wakacje i niestosowne byłoby zmuszanie do zbyt intensywnego wysiłku intelektualnego, do każdego pytania dołączone są trzy wersje odpowiedzi, z których jedna jest prawidłowa. Odpowiadając jej literkę (a, b lub c) należy zakreślić przy odpowiedniej literze na kuponie (M - mama, T - tata, D - dziecko), wyciąć kupon, dołączyć go do trzech z pierwszych dni tygodnia i to samo zrobić w piątek oraz w sobotę. A gdy już rozwiążemy szóste zadanie (z WEEKEND-u), kupony naklejamy na kartkę pocztową lub wkładamy do koperty i komplet przesyłamy na adres redakcji „GAZETY NOWEJ” (aleja Niepodległości 22, 65-048 Zielona Góra) w ciągu siedmiu dni. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi (a będą nimi z całą pewnością wszyscy, którzy systematycznie czytają NOWA, ponieważ pytamy przede wszystkim o sprawy, o których pisaliśmy na naszych łamach) rozlosujemy superatrakcyjne nagrody, które z pewnością przydadzą się każdej rodzinie: TELEWIZOR KOLOROWY, RADIOOBIORNKI, WALKMANY I APARATY FOTOGRAFICZNE.

## II tura, dzień czwarty

Mama: W naszym magazynie WEEKEND w stałym cyklu zamieszczamy artykuły o modzie. Cykl ten zatytułowany jest:

- a) Modna pani
- b) Modak jak uroda
- c) Moda z Warszawy?

Tata: Zenon Jaskuła startuje obecnie w Tour de France. Które miejsce zajął na dziewiątym etapie (jazda na czas na dystansie 65 km):

- a) pierwsze
- b) trzecie
- c) czwarte?

Dzieci: Autorem sławnej piosenki "We Are The World" jest:

- a) Sting
- b) Michael Jackson
- c) Madonna?

GRUNT TO RODZINKA!

Tura II dzień czwarty

|      |      |        |
|------|------|--------|
| MAMA | TATA | DZIECI |
| A    | A    | A      |
| B    | B    | B      |
| C    | C    | C      |

Życzymy powodzenia i przypominamy — jutro kupon z piątą częścią pytań, nie zapomnij więc kupić NOWEJ!

**JESTEŚMY DO PAŃSTWA USŁUG**

ZAPRASZA na wczasy, weekend do

**PENSIJONATU GRZYBOWIEC W JAGNIĄTKOWIE** (woj. jeleniogórskie)

Dysponujemy

- wygodnymi pokojami 1, 2, 3, 4-osobowymi
- apartamentami
- drink-barem
- restauracją
- salą bankietową.

**Zapewniamy** miłą, kulturalną atmosferę, rozrywkę.

**Ponadto organizujemy** wszelkiego rodzaju imprezy (uroczystości rodzinne, spotkania towarzyskie, bankiety, jubileusze itp.)

Jolanta SADOWSKA

# ZIELONOGÓRSKA **T**ERENOWA

## KALEJDOSKOP **S**PORTOWY

### Krajowy turniej szachowy w Żarach

Od 25 do 30 sierpnia br. odbywać się będzie w Żarach II Krajowy Turniej Szachowy, organizowany przez Urząd Miasta i Gminy, Miejski Ośrodek Sportu, Rekreacji i Wypoczynku, Zarski Dom Kultury i Zarski Klub Szachowy.

Rozgrywki prowadzone będą w trzech grupach: A — dla dzieci do lat 14 (ranking 1.200-1.400), B — dla młodzieży do lat 18 (ranking min. 1.600) i C — dla uczestników o rankingu od 1.800 wzwyż.

Każdy uczestnik musi wpłacić wpisowe: grupa A — 40 tys. zł, B — 80 tys. zł i C — 250 tys. zł. Koszt pełnego wyżywienia wynosi: porcja normalna — 175 tys. zł i zmniejszona (dla dzieci) — 120 tys. zł, natomiast zakwaterowanie kosztuje 150 tys. zł od osoby.

Zwycięzcy w poszczególnych grupach otrzymają nagrody: A — rzeczowe, B — 1 min. zł, C — 4 min. zł. Dalsze nagrody pieniężne uzależnione są od liczby uczestników i zgromadzonego funduszu.

Zgłoszenia i opłaty przyjmowane są do 10 sierpnia br. Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, o przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Opłaty należy przesyłać na konto Zarskiego Klubu Szachowego, Bank Zachodni o/Zary nr 389639-9944-132 z dopiskiem "Turniej szachowy". Zgłoszenia przyjmuje Leszek Ferens, skr. poczt. 9, 68-205 Zary, tel. 35-14 do 18, wew. do pracy 206, wew. do domu (po godz. 15.00) 274.

### Liga „piątek” piłkarskich

Wzorem prowadzonych w Zielonej Górze rozgrywek piłkarskich „piątek” i II ligi, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowej Soli prowadzić będzie od września br. własną ligę miejską. Mecze będą rozgrywane na boisku obok hali sportowej MOSiR przy ul. Sw. Barbary. W rozgrywkach mogą uczestniczyć zespoły reprezentujące zakłady pracy, organizacje i środowiska (ulice, osiedla, szkoły itp.). Każda drużyna ma prawo zgłosić 15 zawodników (wiek od 18 lat wzwyż). Obowiązuje opłata startowa w wysokości 30 tys. zł od zawodnika, która zostanie przeznaczona na opłaty sędziowskie, ubezpieczenia i inne koszty organizacyjne. Termin zgłoszeń upływa 10 sierpnia br. Szczegółowe informacje oraz zgłoszenia drużyn do rozgrywek przyjmowane są codziennie w MOSiR w Nowej Soli, ul. Sw. Barbary 2, tel. 55-20, od godz. 7.00 do 15.00.



710-77

## CO-GDZIE-KIEDY?

**KINA**  
**GOZDNICA** "Ceramik" — Superglina (USA 18), Obcy - decydujące starcie (USA 15)  
**ŁOWA** "Słask" — Jak to się robi w Chicago (USA 18), Rybka zwana Wandą, czyli jak odzyskać łup (ang. b.o.)  
**KOZUCHÓW** "Uciecha" — 18.30 Bogowie są szaleni (USA 12)  
**KROŚNO** "Wzgórze" — Chora z miłości (fr. 15), Ludzie koty (USA 18)  
**LUBSKO** "Patria" — Spływając z wrogiem (USA 15)  
**NOWOGÓRÓD** "Bóbr" — Przegląd rabioga Jacoba (fr. 12)  
**ŚWIEBODZIN** "Przyjaźń" — nieczynne  
**WOLSZTYN** "Taty" — Mac Bain (USA 15)  
**ZBĄSZYŃ** "Obra" — Predator (USA 15), Cobra (USA 15)  
**ZAGĄN** "Meteor" — 18.00 Leninograd Cowboys jadą do Ameryki (fin. 12), 20.00 Kucharz, złodziej, jego żona i jej kochanek (wł. 18)  
**ZARY** "Pionier" — nieczynne

## GALERIE

**Zarski Dom Kultury** — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt. pt. 11.00-16.00, niedz. 10.00-14.00, sob. — nieczynne) Wystawa fotografii Pawła Piłsickiego pt. "Krajobrazy. Wystawa pokonkursowa XV Wojewódzkiego Konkursu Tkaniny Artystycznej Zary 92"

## APTEKI

**Dyżur nocny pełnia:**  
Lubsko ul. XX-lecia 87  
Nowa Sól ul. 1 Maja 16  
Sulechów ul. Wielkopolska 13  
Świebodzin ul. 1 Maja  
Wolsztyń ul. 5 Syczyna  
Zagań ul. Pomorska  
Zary ul. Buczka

## Na bezrobociu

W środę, 8 bm. przy kasie Rejonowego Biura Pracy stała kolejka. Wśród oczekujących na wypłatę zasiłku dla bezrobotnych Krystyna Gašiorowska i Barbara Figler, obie panie z Kargowej. Moje rozmówcy pracowały w miejsowym PGR. — Mam wykształcenie średnie, ogólnie — mówi Krystyna Gašiorowska. — W sumie pracowałam 3 lata, bo wcześniej zajmowałam się domem i dziećmi. Na zasiłku jestem od listopada ubiegłego roku. Nie mogę znaleźć pracy. Nie potrafię szyc, a teraz poszukiwane są głównie krawcowe. Żyje się nam ciężko, nie wiem co będzie, jeśli do listopada nie znajdę pracy, bo

w listopadzie tracę prawo do zasiłku. Barbara Figler pierwszy raz odbiera zasiłek dla bezrobotnych. W PGR-ze była kolejną redukcją, którą została objęta. Pracowała 11 lat i jest technikiem — rolnikiem. W domu ma dwoje dzieci — 15 i 14-letnie oraz męża, zatrudnionego w PGR-ze. Nie wiadomo, na jak długo. Pani Barbara postanowiła przeczekać lato na zasiłku, a we wrześniu rozpocząć poszukiwanie pracy. Przyjęła założenie, że może do niej dojeżdżać, na odległość nie większą niż 20 km, gdyż koszty przejazdów mogłyby być za wysokie w stosunku do zarobków. (et)



Świebodzin — deptakowa pogawędka.

Fot. Krzysztof Mężyński

## Nie wszyscy ograniczyli działalność

Problemem kultury poświęcona była ostatnia sesja Rady Miejskiej w Żarach, w której wzięli udział pracownicy i działacze miejskich placówek. Komisja kultury zapoznała zebranych ze stanem bazy i działalnością klubów, domów kultury, szkoły muzycznej, ogniska artystycznego i bibliotek. Kolejnym etapem ma być opracowanie długofalowego programu rozwoju kultury w mieście.

W Żarach działają dwa zakładowe domy kultury: Huty Szkła Okiemnego "Kunice" i Zakładów Tkanin Dekoracyjnych "Dekora". Z huty nie nadchodzi żadne sygnały o próbach likwidacji placówki. Gdyby do tego doszło, jedna z dzielnic miasta zostałaby pozbawiona możliwości bezpośredniego kontaktu z kulturą. W domu kultury ma także siedzibę filia biblioteki miejskiej. Sytuacja placówki "Dekora" jest nie wiadoma, podobnie jak zakładu. Specjalizująca się od lat w upowszechnianiu tańca towarzyskiego ma wiele osiągnięć w tej dziedzinie. Dziecięce i młodzieżowe grupy taneczne z "Dekora" osiągają

sukcesy na parkietach w różnych przeglądach i turniejach. Dużym zainteresowaniem wielu tanecznych ośrodków w kraju cieszy się doroczny turniej organizowany w Żarach. Że by się stało, gdyby ta potrzebna działalność została zlikwidowana.

Ośrodkowy dom kultury na osiedlu Moniuszki, należący do Zarskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ograniczył swoją działalność do prowadzenia pracowni fotograficznej i modelarstwa linożyci. Na imprezy, spotkania i zebrania wykorzystywana jest sala kameralna. W obiekcie znajduje się także filia biblioteki.

W Żarach prężnie działa: oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego oraz Zarskie Towarzystwo Fotograficzne. Z placówek utrzymywanych z budżetu miasta działalność prowadzi: Zarski Dom Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna z filiami, o których napiszemy w oddzielnych publikacjach. Edward JABŁOŃSKI

## Telefoniczna pustynia

Gubin, ze względu na ilość telefonów przypadających na jednego mieszkańca, można zaliczyć do "kopciusczków" telekomunikacji. Ktoś dowcipny mógłby powiedzieć, że miasto jest "za Murzynami". Świadczy o tym 959 numerów telefonów, z których 295 należy do instytucji i przedsiębiorstw. Obliczono, że jeden telefon prywatny przypada na 270 mieszkańców.

Gościa odwiedzającego Gubin zaskakuje sposób połączenia z każdym abonentem w mieście, które jest możliwe tylko za pośrednictwem pań z tzw. rozmównicy publicznej. Często bywa, że na rozmowę trzeba czekać od kilkunastu sekund do kilku minut.

mieszkańcom miasta oraz firmom, które korzystając z bliskości granicy z Niemcami, mogłyby utworzyć w Gubinie swoje zakłady produkcyjno-handlowe, a także filie. Na pewno skorzystałyby na tym budżet gminy.

Władze samorządowe miasta wielokrotnie zabierały się do rozwiązania telefonicznego problemu. 28 maja br. zarząd podjął uchwałę o przeznaczeniu i zaopiniowaniu budynku po byłej Bibliotece Pedagogicznej przy ul. Słowackiego 1 na potrzeby nowej centrali telefonicznej. Kolejnym etapem będzie sfinansowanie projektu, a następnie budowa sieci telekomunikacyjnej. Być może włączy się do realizacji inwestycji gmina Gubin, której wójt zadeklarował gotowość partycypowania w kosztach tego przedsięwzięcia. (e)



Niesulice — typowy obrazek. Mąż delektuje się pasjonującą lekturą. Żona korzysta ze słońca.

Fot. Waldemar Szmidt

## Ich trzech i kolanko

Kolejny raz odwiedziła redakcję pani S. ze Świebodzi na w sprawie lokalu przy ulicy Wałowej 12. Okazuje się, że administracja mimo braku pieniędzy na odwołanie tere- nu, wygospodarowała środki na założenie nowych rynien. Przypomnijmy, że budynek jest bez podpiwniczenia, cały zagrzybiony, po każdych opadach woda nie odpływa pogarszając i tak już nadwyrężoną konstrukcję domu.

Niedawno do mieszkania pani S. zawiąta "silna" ekipa. Było ich trzech. Dzwigali jedno małe kolanko. Zaczęli przymierzać je na wszelkie możliwe sposoby. Po chwili stwierdzili, że nie pasuje i przyjdzie nazajutrz z właściwym. Prosimi, aby ktoś czekał w domu. Właścicielka wyglądała fachow- ców. Minęły trzy dni i nareszcie przyszli. Tym razem dwóch.

Przynieśli rynnę i zainstalowali ją tak, że jej wylot znajdował się w korytarzu. Akurat nie padało i trudno było wyperswadować "fachowcom", że coś jest nie w porządku. Mąż pani S. interweniował w tej sprawie w administracji, ale kolejny ekspert stwierdził, że tak miało być zrobione.

Po kilku dniach przyszła solidna ekipa i rynnę zajęła właściwe miejsce. Jest tylko pewien szkopuł. Rynnę jest tylko z jednej strony dachu, a z drugiej jak nie było, tak nie ma. Miałaby być po kilku dniach, lecz do tej pory żadna brigada monterów się nie zjawia. Taki stan panuje od połowy czerwca. Najwyraźniej czekają na deszcz, by ocenić efekty swej pracy i porównać ze stroną nieremontowaną. (zes)

## Wzrost przestępczości w Krośnie Odrzańskim

W mieście i gminie Krośno Odrzańskie nastąpił w roku bieżącym niepokojący wzrost przestępczości. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy 1992 roku, funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji wszczęli 213 postępowań przygotowawczych. W analogicznym okresie roku ubiegłego wszczęto 206 postępowań. Niepokojący jest zwłaszcza wzrost przestępstw związanych z kradzieżą mienia prywatnego.

Zanotowano 49 włamań do obiektów prywatnych. W okresie pierwszych pięciu miesięcy roku ubiegłego miały miejsce 34 takie przypadki. Jednocześnie nastąpił spadek wykrywalności w tej grupie przestępstw o 21,9%. Fakt ten wywołuje zaniepokojenie policji bowiem skuteczność wykrycia tych przestępstw ma istotny wpływ na powszechną ocenę społeczności lokalnej o jej poczuciu

bezpieczeństwa i ocenę pracy organów ścigania. Kierownik Sekcji Prewencji Komendy Rejonowej Policji w Krośnie Odrzańskim, podkomisarz Andrzej Mrozowski ocenia jednak pozytywnie pracę dońdżeriową krośniewskich policjantów. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącego roku wykrywalność przestępstw wyniosła 63,6%. W analogicznym okresie roku ubiegłego wskaźnik ten sięgał 58,5%. Nastąpił więc istotny wzrost wykrywalności, chociaż policja boryka się z wieloma trudnościami. Szczególnie daje się we znaki brak odpowiedniego sprzętu transportowego. Wielu funkcjonariuszy dojeżdża do pracy z innych miejscowości. Ogranicza to poważnie ich dyspozycyjność. (BH)

## ZESZEM

### Zostawili dziury i poszli

Nowosolscy drogowcy mają nadal socjalistyczne podejście do pracy. Przykładem może być remont nawierzchni na ruchliwej ulicy Kościuszki w Nowej Soli. Gdy miała osma godzinna wykonywania obowiązków, panowie zwinęli narzędzia i sprzęt, pozostawili "oczyszczone" ze starego asfaltu dziury i poszli do domów odpoczywać.

Przejeżdżający tamtędy kierowcy często kłękli drogowców, polecając ich jakimś zachodniemu kapitaliście, który nauczyłby Polaków zasady — kto zaczął, powinien w tym samym dniu skończyć. Szczególnie wówczas, gdy robota nie należy do skomplikowanych. Ciekawo, do kogo mają zgłaszać się właściciele pojazdów, w których doszło do uszkodzeń na skutek lenistwa służb lub złej organizacji pracy? (e)



## Spotkanie chorych na cukrycę

W poniedziałek, 20 bm. o godz. 16, w sali klubu garnizonowego przy ul. Poznańskiej 24 w Krośnie Odrzańskim odbyło się spotkanie chorych na cukrzyce z terenu miasta i okolic. Organizatorem jest miejscowy Zarząd Koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. W trakcie spotkania zostaną omówione m.in. sprawy związane z profilaktyką i metodami postępowania z osobami dotkniętymi tą chorobą. (e)

## Więści z regionu

### Cichy lipiec w „Kromecie”

Od wielu lat stało się tradycją, że załoga Fabryki Maszyn i Urządzeń Gastronomicznych "KROMET-SPO-MASZ" w Krośnie Odrzańskim w lipcu idzie na urlop. Obecnie odpoczywa ponad 60% pracowników tego zakładu. Pozostali — głównie służby techniczne — przeprowadzają bieżące remonty. Ci, bezpośrednio produkcyjni, wytwarzają urządzenia gastronomiczne, które cieszą się największym powodzeniem u odbiorców. W sierpniu zakład ruszy pełną parą. (et)

### Międzynarodowy remont

Kontakty polsko-niemieckie stały się w ostatnim okresie bardzo modne w miastach i gminach województwa zielonogórskiego. W Lipinkach Łużyckich z inicjatyw Ryszarda Bohuszewicza i Adolfa Wegnera powstała fundacja, która postanowiła wyremontować miejscowy, zabytkowy pałac i przeznaczyć go na ośrodek kultury polsko-niemieckiej. 6 bm. do prac inwentaryzacyjnych obiektu przystąpiły 10-osobowe grupy studentów uczelni technicznej z Hamburga i Wyższej Szkoły Inżynierskiej z Zielonej Góry, natomiast od 11 bm. przebywają w Lipinkach Łużyckich na obozie uczniowie szkół średnich z Polski i RFN, którzy w czynnie społecznym wykonują wiele prac porządkowych i remontowych. (e)



Gubin — tu dziewczyny mogą przebrać w kracjach na ulicy. Co za wygodą.

Fot. Krzysztof Mężyński

## M5 za 300 mln

Pod koniec czerwca członkowie oczekujący na mieszkanie w Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubsku otrzymali pismo. SM informowała w nim, że dobiega końca budowa budynku przy ul. Sikorskiego. W związku z tym członkowie spółdzielni są zobowiązani do dokonania jednorazowej wpłaty równoważącej pełną wysokość kosztów budowy poszczególnych mieszkań. Zgodnie bowiem z obowiązującymi zasadami, w ciągu 3 miesięcy od zakończenia budowy, spółdzielnia musi spłacić kredyt zaciągnięty na jego postawienie. Ceny mieszkań są następujące:

- M3 — 200 mln zł
- M4 — 254 mln zł
- M5 — 300 mln zł

Spółdzielnia informowała ponadto, że "członkowie, którzy nie posiadają środków w podanej wyżej wysokości mogą ubiegać się o kredyt hipoteczny w PKO B.P. do wysokości 36-krotnych dochodów członka i jego rodziny. Warunki spłaty kredytu hipotecznego określają państwowe akty prawne i przewidują, iż wysokość ich spłaty wyniesie będzie 25% dochodów rodziny."

W budynku przy ul. Sikorskiego znajduje się 65 mieszkań. Spółdzielnia wysłała 516 zawiadomień o możliwości otrzymania mieszkania w tym budynku. Sześć osób wyraziło chęć wykupienia mieszkań. Cztery spośród nich zadeklarowały opłacenie mieszkania typu M3, zaś dwie M4. Prawie 30 osób dało odpowiedzi negatywne. Pozostałe milczą.

Termin podjęcia decyzji upływał 15 lipca. Budynek ma być gotowy na koniec września. Koszt budowy 1 metra kwadratowego wyniósł 4 mln zł. Dom stawiał PBRoL Lubsko.

Jak poinformowała nas główna księgowa spółdzielni — Stanisława Trybuchowska — nie wiadomo, co będzie dalej. Na razie koszt budowy obciążona jest spółdzielnia. Jest on nieobciążalny, wynosi bowiem ponad 14 mln zł.

Informacja o możliwości kupienia mieszkań w tym budynku wisi w Urzędzie Miasta. Podobna pojawiła się w miejscowym "Magazynie Lubskim". Na razie jednak nie zgłaszają się chętni. (et)

### Lato z tenisem

Zarząd Miejski TKKF i Klub Sportowy "Len" w Nowej Soli organizują turniej sportowy tenisa ziemnego. Zawody odbędą się w dwóch kategoriach wiekowych: szkoły podstawowe i średnie, a każda z tych grup podzielona zostanie na chłopców i dziewczęta.

Zapisy przyjmowane będą 20 lipca o godzinie 17.00 na kortach KS "Len", przy ulicy Topolowej w Nowej Soli.

Organizatorzy obiecują dobrą zabawę oraz wiele atrakcyjnych nagród. (was)

### Dzieci w klubie wojskowym

Jak co roku, Lubuskie Stowarzyszenie "Trzeźwość" w Zielonej Górze przystąpiło do organizacji kolonii dla dzieci z rodzin uzależnionych od alkoholu. Pierwsze urządzone w klubie garnizonowym "Las" w Zaganuli, dzięki życzliwości plik Bogdana Sztuby, który udostępnił 22 dzieciom pomieszczenia rekreacyjne, w tym świetlicę dobrze wyposażoną w różnego rodzaju gry. Maluchy ze szkół podstawowych mogą także korzystać z basenu kąpielowego. Atrakcyjny program, śniadania i obiady, można było im zapewnić dzięki dotacji burmistrza miasta, w wys. 3 mln zł oraz firmy "Atrey-Plus", która ofiarowała 1 mln zł.

Obecnie Lubuskie Stowarzyszenie "Trzeźwość" organizuje kolonie i półkolonie w innych większych miastach województwa. (Luk.)

### Nieuczciwi handlowcy

W okresie wzrastającego bezrobocia wiele osób bierze się za prowadzenie działalności gospodarczej. Nie wszyscy handlują uczciwie i przestrzegają odpowiednich ustaw. Szczególnie uwidacznia się to w miejscowościach przygranicznych, gdzie potencjalnymi klientami są turyści i mieszkańcy sąsiednich miast niemieckich.

Okręgowy Inspektor Państwowej Inspekcji Handlowej z Zielonej Góry przeprowadził kontrolę punktów i stoisk z artykułami przemysłowymi i spożywczymi na targowiskach miejskich w Gubinie. Stwierdzono m.in. częste posługiwanie się niewłaściwymi wagami i odważnikami, przypadki braku cen na oferowanych towarach i sprzedaż artykułów zabronionych w handlu okręgowym. Na 37 kontrolowanych osób, 2 prowadziły handel bez zezwolenia. PIH ukarała 20 osób mandatami, natomiast przeciwko 3 nieuczciwym handlowcom skierowano wnioski do kolegium. (e)

## Zmarli

Witold Marek, lat 43, Pław  
Małwina Siergiej, lat 83, Zielona Góra  
Piotr Gołębowski, lat 85, Zielona Góra  
Jerzy Bocar, lat 38, Zielona Góra  
Maria Heba, lat 82, Zielona Góra  
Rodzinom i Przyjaciółom wyrazy współczucia składa "Gazeta Nowa"

# ZIELONA GÓRA MIEJSKA

OHP wczoraj i dziś

## Wychowanie w junackich mundurach

Niewielu wie, że dekret o służbie pracy młodzieży podpisał w 1936 roku prezydent Ignacy Mościcki. Przewidywał w nim m.in., że "służbę pracy pełni się na podstawie zaciągu ochotniczego w hufcach pracy". Błędną jest więc pokutująca od lat opinia, że Ochotnicze Hufce Pracy mają komunistyczny rodowód, mówi komendant wojewódzki OHP w Zielonej Górze, Jan Margiela, pokazując kserekopię owego dekretu.

Najtrudniejsze dla hufców były lata osiemdziesiąte, kiedy je zmilitaryzowano. Komendantem został generał, do komend wojewódzkich trafiło 300 ludzi w zielonych mundurach, a junacy mieli w programie zajęć szkolenie wojskowe z ogniomów włącznie. Autokratyzm i dryl były na porządku dziennym.

W 1990 roku odwołano wszystkich oficerów, a ich miejsca zajęli cywile. Tego samego roku miał jednak miejsce kolejny... zamach na OHP. Grupę parlamentarzystów gotową burzyć wszystko co pozostała miniona epoka, o znaczeniu hufców przekonał dopiero jeden z posłów z ohańskim zyciorysem. Potrzebę istnienia potwierdziła też sejmowa komisja, pisząc m.in., że dla pewnej grupy młodzieży "OHP są jedyną szansą przygotowania się do samodzielnego życia bez konieczności obciążenia społeczeństwa kosztami swej egzystencji w przyszłości".

W kraju jest to grupa ponad trzydziestotysięczna. Dziewczęta i chłopcy mają 15 lat, pochodzą z rozbitych rodzin i środowisk marginesu. Niekiedy weszli już w konflikt z prawem. W OHP mogą ukończyć szkołę podstawową (często nauczyć się czytać i pisać) i zdobyć zawód. Jednak głównym celem hufców jest wychowanie kilkunastoletków, wyposażenie w życiową wiedzę, czego nie uczynił dom.

Jeśli podczas lekcji nauczyciele są tolerancyjni, to jednak cele wychowawcze realizuje się tu starannie. O wiele łatwiej czynić to w hufcach stacjonarnych, gdzie junacy są przez całą dobę pod okiem wychowawców, niż w tzw. dochodzących. W tych pierwszych mają gdzie spać i co jeść, pozabawia się kontaktem z kolegami, których wpływ jest tylko negatywny.

W województwie zielonogórskim jest 1 hufiec stacjonarny, przy Zespole Opieki Zdrowotnej w Szprotawie. Do 1991 roku istniał jeszcze drugi — przy Zakładach Płyt Piłśniowych w Krośnie, jednak nie było pieniędzy by w tej formie go utrzymać. Zmniejszono więc jego status. W Szprotawie, od września ubiegłego roku 20 dziewcząt uczy się zawodu sanitariuszki, a 30 chłopców — stolarstwa i ogrodnictwa.

Mieszkają w internacie Zespołu Szkół Rolniczych, którego dyrektorka odsłania jedno, niezamieszkałe piętro, a jedzą w szkolnej stołówce. Otrzymują miesięcznie 208 tysięcy złotych i zasiłek rodzinny — 160 tysięcy. 30% do wyżywienia junaków dopłaca skarb państwa. Oni sami jednak też dorabiają — dziewczęta szyją, chłopcy jeżdżą na wykopki.

Hufce dochodzące są m.in. w firmie "Domos" w Polupnie, Zakładach Płyt Piłśniowych i "Kromet-Spomasz" w Krośnie, w "Alpo" i KPRB w Zielonej Górze, w Spółdzielni Remontowo-Budowlanej i "Renomie" w Żarach, w Lubuskich Fabrykach Mebli w Świebodzinie, Hucie Szkła w Trzebielu, a także w zakładach Nowej Soli i Lubuska. W tym roku powstanie kolejny — w zielonogórskim Polmożbycie. Jeden dzień w tygodniu młodzież ma zajęcia w szkole.

Kiedyś hufców było więcej. Np. dwuosobowy w "Falubazie", czy dla 150 junaków w "Zastalu". Teraz w OHP na terenie województwa jest 600 junaków, w tym 140 dziewcząt. Co ważne, 80% młodych ludzi znajduje później pracę w "swoich" zakładach. Ich dyrektorki chętniej przyjmują tych, którzy przez dwa lata uczyli się tam zawodu, niż absolwentów innych szkół.

Jacek PATALAŚ



Skrzyżowanie ul. Kupieckiej i Wrocławskiej nocą

Fot. Waldemar Szmidt

Zdarzyło się to w sobotę, 11 bm. w późnych godzinach nocnych. W budynku przy ul. Władysława IV 18 zatrzasnęła się winda. Wewnątrz był jeden człowiek, głuchoniemy inwalida. Próbował się wydostać, ale bez skutku.

## Nauka gry w bilard

Bilard to gra znana od co najmniej 200 lat. U nas jednak, poza wersją "z grybkiem", nie jest znana. Do tej pory mogliśmy jedynie oglądać filmy z twardymi mężczyznami w amerykańskich barach, gdzie wśród oparów papierosowego dymu bile wpadają do dziur. Od niedawna coraz więcej stołów bilardowych pojawia się u nas.

Dla chcących poznać tajniki tej gry "Fundacja Szkoły Ekologicznej — Miasto" przygotowała Wakacyjną Szkołę Bilardową, na którą zaprasza szczególnie dzieci i młodzież. Zapisy w sobotę, 18 bm. w siedzibie Fundacji przy ul. Witebskiej 2, o godz. 11.00. Po zakończeniu szkółki zorganizowany będzie turniej bilardowy dla uczestników. (rik)

**CO-GDZIE-KIEDY?**

**KINA**

"ESTRADA" — 18.00, 20.00 Krol kickboxerów (USA 15)  
 "NYSA" — 15.30 Trzech mężczyzn i mała lady (USA 12), 17.30 Ostatni skaut (USA 15) 19.30 J. F. K. (USA 15)  
 "NEWA" — 17.00, 19.45 Książę przytulny (USA 15)  
 "WENUS" — 15.30, 17.00, 19.00 Freddy nie żyje (USA 15)

**TEATR**

TEATR LUBUSKI w Zielonej Górze — przerwa urlopową

**MUZEJA**

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt. — nieczynne, śr., czw., pt. 10.00-17.00, sob. 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00) Ekspozycje stałe: Galeria autorskie. Winiarstwo — sztuka, rzemiosło, tradycje. Wystawy czasowe: "Religie starożytnego Egiptu" ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Rzeźba gołuska XIV-XVI w. ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej. Kolekcje autorskie: Jana Chwałczyka, Izabelli Gustowskiej, Eugeniusza GETA Staniewicza. Instalacja Antoniego Zdrzonka "Dyskretny urok przemiana".  
 Lubuskie Muzeum Wejskowie w Drzonowie (czynne 9.00-15.00) — wystawy stałe: II wojna światowa. Mundur żołnierza polskiego 1914-1945. Pięniorkowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.  
 Muzeum Archeologiczne Śródkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00). Środkowe Nadodrza u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu.  
 Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze ze siedzibą w Ochli — Skansen (czynne śr., czw. 10.00-16.00, pt., niedz. 10.00-17.00, sob. 10.00-15.00) — Wyposażenie wnętrza zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. Wystawa pokonkursowa — rezydencje ludowe i artystyczne woj. zielonogórskich.

**GALERIE**

ART (czynna 10.00-17.00) Malarstwo Heleny Tchorzewskiej oraz biurowa artystyczna twórców z Wybrzeża.  
 BWA (czynne 11.00-17.00) Plakaty Eugeniusza GETA Staniewicza  
 Galeria ul. Żeromskiego 21 (czynna 11.00-18.00) Wystawa malarstwa Dariusza Górskiego i Witolda Barcza.  
 Klub MPiK (czynny 9.00-18.00) — Wystawa poplenerowa Lubuskiego Towarzystwa Fotograficznego.  
 WIMBP (czynna 10.00-17.00) — Wystawa: Wilno — architektura, kultura, nauka.

**APTEKI**

Dyżur pełni: ul. Wismowa

**TELEFONY**

|   |                 |
|---|-----------------|
| Pogotowie Policyjne   | 997             |
| Straż Pożarna   | 998             |
| Pogotowie Ratunkowe   | 999             |
| Pogotowie Energetyczne  | 991             |
| Pogotowie Gazownicze  | 992             |
| Pogotowie Ciepłownicze  | 993             |
| Pogotowie Wod.-Kan.   | 994             |
| Pogotowie Dzwigowe  | 54-73           |
| Informacja PKŚ  | 223-01          |
| Informacja PKP  | 38-38           |
| Szpital Wojewódzki, centr.  | 42-61           |
| Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw  | 652-67          |
| Bank Informacji Usługowej   | 293-43          |
| Zakład Organizacji Pogrzebów "AD PATRES"  |                 |
| ul. Wrocławska  | tel. 28-517     |
| Telefony zaufania dla kobiet ciążarnych i młodzieży. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej Wrocław | 370-69          |
| Zielona Góra (czwartek 17.00-19.00)   | 35-51 lub 31-56 |
| Kwaciarnia ul. Waryńskiego (pawilon) dyżuruje pon. — sob. 8.00-18.00, niedziele i święta 10.00-15.00                      |                 |

**POMOC DROGOWA**

"NON-STOP" Zielona Góra al. Słowackiego 1a CB radio kanał 39 30-65

**TAXI**

|                  |        |
|------------------|--------|
| ul. Wyszyńskiego | 52-37  |
| ul. Podgórna     | 226-67 |
| dworzec PKP      | 226-66 |
| bagażówki        | 228-25 |

**REDAGUJE**  
Zbigniew Ryndak

**NA DEPTAKU**

**Niedbalstwo**

Deszcze (chyba jeszcze wiosenne?) spowodowały, że na kamieniu oznaczającym Aleję Zasłużonych zielonogórskiego cmentarza pozostały ledwo czytelne znaki. Wnikliwi mogą odszyfrować dziwnie brzmiące słowa: "aleja... zony...". Co może się dwuznacznie kojarzyć. Warto by było, żeby służby cmentarne chwyciły za pędzle i puszczyły złotą farbę. Zasłużonym należy się troszkę więcej dbałości.

Chodzi o tzw. drugą kwaterę, na prawo od Domu Pogrzebowego. (zes)

**Bez zabezpieczeń**

Na ulicy Żeromskiego w trzech latamiach są niezabezpieczone instalacje. Najgorsze jest to, że przy słupach znajdują się ławki często zajmowane przez dzieci, którym grozi porażenie prądem.

Co robią służby odpowiedzialne za konserwację lamp? (was)

## Czy woda truje?

Pisaliśmy niedawno o złej jakości wody, zwłaszcza o jej złym smaku. Jednak w badanej przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji co dwie godziny wodzie, nie stwierdza się przekroczenia norm pod względem fizyko-chemicznym po jej uzdatnieniu. Co innego na początku drogi — w stacji uzdatnienia, a co innego na końcu — w domowych kranach.

Takie przynajmniej wątpliwości wyraża dr Hryniewicz z Katedry Wody, Ścieków i Odpadów WSI w Zielonej Górze, który dokonał niedawno ekspertyzy na osiedlu Pomorskim. Według niego — za jakość wody wpływa na korodowanie rur stalowych, przez co następuje zwiększenie stężenia cynku i wżone żaźelazienie. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest zdaniem tego naukowca metoda uzdatniania wody stosowana przez ZWIK.

Trzy lata temu zamieniono tam powszechnie stosowany w poprawianiu jakości wody siarczan glinu na siarczan żelaza. Zdaniem zastępcy dyrektora do spraw technicznych ZWIK, Zbigniewa Liberka, nie ma to jednak wpływu na jakość wody. Jest to zresztą

technika o wiele tańsza. Jedna tona siarczanu glinu kosztuje 2,5 miliona zł, a siarczanu żelaza tylko 16 tysięcy zł. Różnica jest więc znaczna, tylko czy aby oszczędność ta nie odbija się na naszym zdrowiu?

Według ZGKiM norma zawartości żelaza (0,5 mg na centymetr sześcienny) nie jest przekraczana. To samo z cynkiem. W takim razie dlaczego rury, które powinny działać przynajmniej 20 lat, kwalifikują się do wymiany już po trzech, jak ma to miejsce na osiedlu Pomorskim? Zbigniew Liberek twierdzi jednak, że stosowana przez zakład technika nie ma na to wpływu. Gdyby tak było, to trzeba by wymienić wszystkie rury w mieście. Dodatkowo, mając na uwadze dalsze zmniejszenie korozyjności wody zakład stosuje dekarbonat — oczyszczający preparat węglowy.

Tak brzmią argumenty obu stron. Warto jednak, aby ktoś wypowiedział się jednoznacznie w tej sprawie. Woda pitna wzbudza tradycyjnie wiele emocji. To, że śmierdzi czujemy wszyscy. Gorzej, gdy okaza się, że truje. Robert KOWALIK

## Policja spraw codziennych

Posterunek Policji Lokalnej nr 2 mieszczący się przy ul. Wyszyńskiego 29 obejmuje swym działaniem osiedla Przyjaźni, Słoneczne, Łużyckie, Piastowskie, Kilińskiego, a nawet Jedrzyńców. Są to dzielnice o dużym zagęszczeniu mieszkańców. Swój stał sypialnia Zielonej Góry. Z tego też powodu policjanci najwięcej roboty mają właśnie w nocy. Do najczęściej spotykanych spraw z jakimi mają do czynienia należą interwencje w domach z powodu awantur. "Nie jest to niewdzięczna praca — mówi posterunkowy Mieczysław Birkenfeld. — Trzeba wchodzić do mieszkań, obserwować z bliska ludzkie tragedie. Maż bije żonę, leje się alkohol..."

Częste są też interwencje spowodowane zakłócaniem ciszy nocnej. Tutaj trzeba szczególnego wyczucia sytuacji — czy jest to na przykład młodzieżowa przywarka czy alkoholowa rozróbka? W pierwszym wypadku wystarczy zwykle słowne upomnienie. W drugim sprawa kierowana jest do kolegium ds. wykroczeń.

W ciągu doby średnio zdarza się dziesięć interwencji. Oto przychodzi starsza pani, której dokuczają

młodociągni sąsiedzi. Wrzucają kamienie na balkon, sikają na wycieraczkę. Jej upomnienia nie skutkują. Rodzice tych dzieciaków do niczego się nie przynajają. W takim przypadku, jeśli sprawa nie wymaga natychmiastowej interwencji, zostaje przekazana policjantowi odpowiedzialnemu za dany teren — kiedyś powdziejemy o tym wywieszka na drzwiach posterunku.

Posterunek czynny jest całą dobę. Może się jednak zdarzyć, zwłaszcza po godzinie 22.00, że nikt go w nim nie ma. Interesant może wtedy zadzwonić pod numer 997, skąd drogą radiową sprawa zostanie przekazana patrolującym policjantom. Informuje o tym wywieszka na drzwiach posterunku.

Drugim, niezwykle częstym powodem interwencji są kradzieże w piwnicach i sklepach. Jednak najczęściej okradane są samochody, których na liczbnych parkingach nie sposób chronić. Zwłaszcza, kiedy na posterunku pracują trzy, a czasem dwie osoby. Powaznym problemem, symptomatycznym zresztą dla całej policji, jest też brak samochodu. Jedynym mały fiat jest obecnie w naprawie. (rik)

**Z DNIA NA DZIEŃ**

**Dyżury radnych**

Dzisiaj, 16 bm. od godz. 16.00 do 18.00 w ratuszu (pokój nr 11) dyżur pełnią będą radni — Włodzimierz Choma (okręg wyborczy nr 8), Andrzej Rychlik (okręg wyborczy nr 4) i Jerzy Wojtkowiak (okręg nr 3). Mieszkańcom przypominamy, że okręg wyborczy nr 3 obejmuje osiedle Słoneczne, okręg nr 4 — osiedle Piastowskie, a nr 8 — Chynów, rejon ABM nr 6 i osiedle Zastalowskie. (p)

**Konkurs fotograficzny**

Ośrodek "Fundacja Szkoły Ekologicznej — Miasto" wraz z Lubuskim Towarzystwem Fotograficznym ogłaszają konkurs dla dzieci i młodzieży szkolnej na najlepsze zdjęcie.

Tematyka jest dowolna, format zdjęć od 9 X 13, czarno-białe lub kolorowe. Na odwrocie każdego zdjęcia należy podać tytuł pracy, imię, nazwisko i wiek autora, jego adres oraz rok wykonania.

Prace należy nadsyłać pod adresem ośrodka — ul. Witebska 2, Zielona Góra w terminie do 15 września br. Ogłoszenie wyników nastąpi 26 września. Autorzy najciekawszych fotografii otrzymają atrakcyjne nagrody. (jp)

**Gorące życzenia**

- ◆ Kochanej *Marysi*, z okazji imienin tysiąc róż przesyła Józef.
- ◆ Najdroższej *Mamie, Marii Brzezińskiej*, serdeczne życzenia imieninowe przesyła córka *Aldona* z Piotrem i małżonką *Łukaszką*.
- ◆ *Szczepanowi Kaminiakowi*, z okazji 50 rocznicy urodzin, wszystkiego najlepszego życzy żona.
- ◆ *Pawłowi* — już studentowi, serdecznie gratulują mama z tatą i babcia *Henia* z *Kożuchowa*.



Na giełdę samochodową przy WSP zjeżdżają też licznie motocykliści.

## Młotek na głowę

Niedawno, z okna jednego z zielonogórskich wieżowców wyrzucono... młotek. Chodnikiem akurat przechodził mężczyzna i młotek spadł kilka centymetrów obok niego. Przerażony tym, co się stało i co się mogło stać, mężczyzna zaczął krzyczeć, wyrażając temu lub tym, którzy byli sprawcami tego wyczynu.

Miał szczęście. Aż strach pomyśleć co by się stało, gdyby człowiek stał kilkanaście centymetrów dalej...

Niestety, Czytelnicy z różnych punktów miasta sygnalizują nam, że szczególnie latem dzieci, które wbrew pozorom nudzą się nie tylko w czasie deszczu, rzucają pomidory i jajka, niekoniecznie świeże. Do foliowych woreczków nalewają wodę i tak sporządzonymi "bombami" atakują z góry przechodniów. Zdarzają się też i cegły, a nawet drobne elementy wyposażenia mieszkań, np. nocna lampka, która ostatnio spadła z wyższych pięter wieżowca na osiedlu Pomorskim.

Do tragedii spowodowanej beżmyślnością jeszcze nie doszło, ale w każdej chwili może się zdarzyć. (jp)

**LATO w mieście**

## Wakacje krasnoludków

W ośrodku "Fundacja Szkoły Ekologicznej — Miasto" w Zielonej Górze odbył się konkurs plastyczny pt. "Jak krasnoludki spędzają wakacje?" Temat wprawdzie trudny, ale jak wiadomo dziecięca wyobraźnia jest nieograniczona.

Okazało się, że krasnoludki latem chodzą po górach, bywają w kosmicznym miasteczku, walczą o przetrwanie na bezludnej wyspie itd. Najstarszy uczestnik konkursu miał 12 lat, a najmłodszy — 6. Jury przyznało 12 równorzędnych nagród, a otrzymali je: *Krystian Baran* (lat 8), *Piotr Dąbrowski* (9), *Asia Gnaś* (11), *Marek Jurewicz* (12), *Adrian Kulawiak* (10), *Łukasz Kaźmierczak* (9), *Ewa Krysińska* (9), *Grzegorz Markiewicz* (11), *Magda i Kamil Szpakowscy*, *Olek Tarnawski* (10), *Jarek Piaskowski* (11) i *Andrzej Woliński* (11). (jp)

# REWELACYJNA OFERTA TOWARÓW Z CAŁEGO ŚWIATA PO RAZ PIERWSZY W POLSCE

P.H.U. „ALEXAN” Ltd. 65-076 Zielona Góra; ul. Reja 5

SCHUDNAĆ 10 20 30 BEZ WYSIŁKU

## KLIPS Z MAGNESEM

Dodatkowo prospekt z informacjami jak używać klipsa, aby schudnąć

Uczucie głodu ustąpi bez tabletek i ostrej diety.

Wystarczy założyć klips z magnesem...

Klips z kryształem górskim. Tajemnica nazywa się „akupunktura magnetyczna”

Nadmierne łaknienie zmniejsza się. Jemy mniej, nie czując jednak, że odbywa się to kosztem wielkich wyrzeczeń.

Klips z magnesem oddziałuje na unerwienie i reguluje przemianę materii. To brzmi trochę niewiarygodnie. A jednak wstawiamy od stołu zadowoleni, bez uczucia głodu i ze świadomością, że nie zjedliśmy za dużo.

Mierzmy obwód talii i bioder, ważymy się. Bez rygorystycznej diety, forsującej gimnastyki, do której nie wszyscy jesteśmy przygotowani. Stajemy się szczuplejsi.

Jeszcze dziś decydujemy się na urodę i zdrowie!

Metoda ta opiera się na akupunkturze z Dalekiego Wschodu.

Klips działa jednak tylko na określone punkty ucha. Te punkty odpowiadają za organy wewnętrzne i system nerwowy.

Nasz apetyt znacznie maleje. To odniesie skutek również u Państwa!

20.000 Amerykanów i 4.000 Niemców skorzystało z tej metody.

Przeciętnie chudnie się 8,2 kg.



Cena tylko 178.000 zł

Jeden klips daje dobre rezultaty. Jeśli jednak chcą Państwo bardzo szybko schudnąć, mogą Państwo zamówić dwa klipsy po promocyjnej cenie 239.000 zł

Klips magnetyczny, P-154. Cena: 1 szt. - 178.000zł, 2 szt. - 239.000zł

## SCHUDNIEMY PO KILKU DNIACH STOSUJĄC PIĘCIOMINUTOWY TRENING



Martwicie się Państwo, że brzuch Macie za duży? Za dużo tłuszczu?

A wystarczy poświęcić tylko pięć minut dziennie

Nasze urządzenie pomoże Państwu pozbyć się zbędnych kilogramów, wzmocnić gorset mięśniowy, poprawić figurę.

Po tygodniu ćwiczeń można się już zważyć i zmierzyć talię. Sukces pewny!

Cena tylko 178 tys. zł

Światowa nowość!!!

Wzmacnia mięśnie grzbietu, poprawia talię

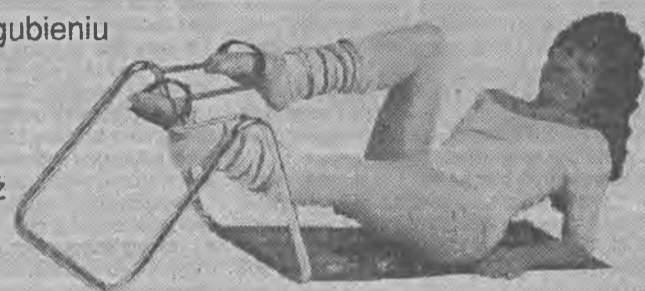
pomaga odzyskać dobrą figurę po porodzie

## HIPOCYKL

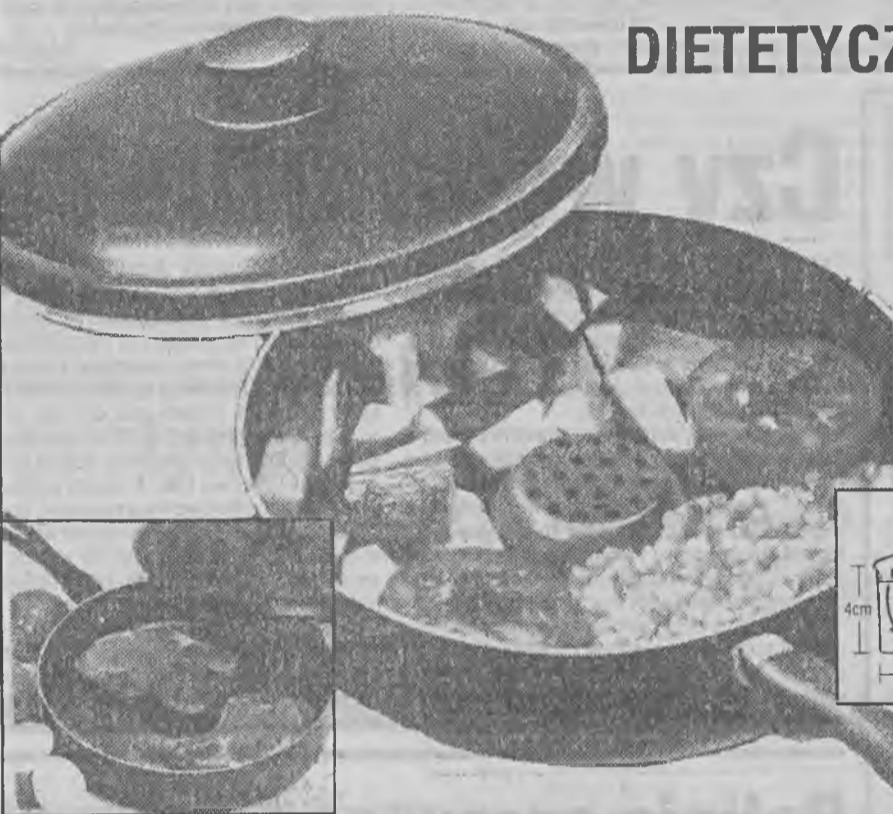
Nowy, doskonały przyrząd służący zgubieniu zbędnych kilogramów.

Wzmacnia mięśnie brzucha, ud, wyszczupla talię. To urządzenie może towarzyszyć nam wszędzie, ponieważ jest lekkie i szybko się składa. Oglądając telewizję możemy również pomyśleć o swojej figurze i kondycji, ćwicząc kilka minut.

Hipocykl, P-119, Cena: 239.000,- zł



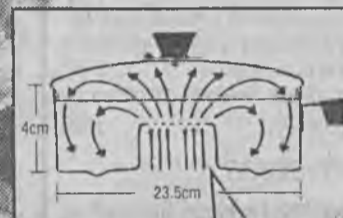
## ZDROWE GOTOWANIE! DIETETYCZNA PATELNIĄ



### REWOLUCYJNA ZASADA DZIAŁANIA!

Gorące powietrze sprawia, że jedzenie jest smaczne i wygląda apetycznie bez tej ilości oleju lub innego tłuszczu, którego używaliśmy Państwo do tej pory. Produkty, nawet mocno zamrożone, gotowe są do spożycia już po dziesięciu minutach.

Patelnia z gorącym powietrzem oszczędza nie tylko kalorie, ale przede wszystkim wartościową i ważną dla naszego pożywienia energię. Dzieje się tak dzięki cyrkulacji gorącego powietrza.



199

tys. zł

Do pieczenia i smażenia prawie bez tłuszczu. Potrawy przygotowane na tej patelni są bardzo smaczne, chrupiące, lekko strawne i niskokaloryczne

Patelnia P-151, Cena 199.000,-

## MÓWIĄCY MIŚ PŁUSZOWY TEDDY JUŻ W SPRZEDAŻY!

Miś Teddy działa dzięki odpowiedniemu mechanizmowi. Znajduje się w środku zabawki, a działa jak mikrofon. Przyjmuje wszystkie dźwięki i za moment otwiera je. Gdy więc Wasze dziecko powie coś do misia, ten odpowie to samo. Wspaniała zabawka urozmaici dzieciom wspólne zabawy. Teddy może więc śmiać się, opowiadać różne historie, śpiewać i gwizdać - wszystko zależy od dziecka.

Zamówcie Państwo Teddy'ego natychmiast. Sprawicie dzieciom wielką radość.

Mówiący miś, P-169, Cena: 199.000,- zł

DLA PIERWSZYCH PIĘCIU KLIENTÓW  
SKLEPU FIRMOWEGO (Z.G. ul. Reja 5)  
MIŚ TEDDY BEZPŁATNIE!!!



Hallo!  
Jestem pierwszym mówiącym miś.  
Gdy naciśniesz moją łapkę zaświeci się moje małe serduzko.  
Możesz ze mną rozmawiać.  
Powtórzę wszystko co powiesz!

NAPĘDZANY  
BATERIA

199.000,-

Kupon proszę wypełnić i przesać na karcie pocztowej. Płatne przy odbiorze.

Proszę przesać mi za zaliczeniem pocztowym (z gwarancją zwrotu) następujący(e) towar(y)

| Numer | Nazwa oferowanego artykułu | Cena      | Ilość | Wartość |
|-------|----------------------------|-----------|-------|---------|
| P-119 | Hipocykl                   | 239.000,- |       |         |
| P-151 | Dietetyczna patelnia       | 199.000,- |       |         |
| P-154 | OR-KLIPS                   | 178.000,- |       |         |
| P-155 | Trenażer                   | 178.000,- |       |         |
| P-169 | Mówiący miś                | 199.000,- |       |         |

Nazwisko i imię:

Miejscowość:

Ulica:

podpis

Firma P.H. „ALEXAN” Ltd.  
65-076 Zielona Góra  
ul. Reja 5



Trenażer, P-155, Cena: 178.000,- zł

**HURTOWNIA ART. PAPIERNICZYCH, HIGIENICZNYCH I CHEMII GOSPODARZEJ W GŁOGOWIE**

oferuje po korzystnych cenach

- papier toaletowy (cena producenta),
- podpaski (Bella, Always),
- wate i patyczki higieniczne,
- chusteczki higieniczne,
- pampersy krajowe i importowane,
- gabki, pumeksy, ściereczki,
- dezodoranty (Fa, Rexona),
- serwetki krajowe i importowane,
- papier śniadaniowy,
- proszki do prania (Ariel, Vizir),
- płyn do mycia naczyń i wc (Kop),
- szampony krajowe i importowane,
- pasty do zębów krajowe i importowane,
- mydła krajowe i importowane (Lux, Fa).

Prowadzimy sklep detaliczny przy hurtowni  
Głogów, ul. Łokietka 13 (obok Szk. Podst. nr 14)

**UNITECH**

**Przyjmujemy do pracy inżyniera lub technika budowlanego ze znajomością jęz. niemieckiego**

**POŻADANE POSIADANIE SAMOCHODU**

Kontakt: Skład Hurtowy UNITECH - IMPEX SPÓŁKA CYWILNA Żary, ul. Zwycięzców 7 tel. 719-62 Zielona Góra od 8.00 do 15.00

Biuro Turystyczne **ALEXIS**

zaprasza na wspólne wycieczki do:

- PARYŻ i Eurodisneylandu,
- Włoch: Wenecja, Rzym, Neapol, (audycja u Papieża)
- Czecho-Słowacji i Wiednia,
- Berlina, dwa razy w tygodniu i 8-dniowe kolonie za 800 tys. zł oraz wczasy w: Dziwnowie, Karpaczu i Dębnie Lubuskim

Zielona Góra, ul. Sikorskiego 10 (kino Venus), tel. 722-84

**WSZYSTKO NA RATY**

Formalności w sklepie NAJNIŻSZE CENY I OPROCENTOWANIE RTV, TV SAT, KOMPUTERY, FOTO

Np. TV SONY 25 cali TXT 12 mln zł  
TV SONY 21 cali TXT 9,2 mln zł  
TV OTAKE - CURTIS 21 cali 5,5 mln zł  
TV PANASONIC 26 cali TXT 14 mln zł

wieże z pilotem od 1 mln zł  
zestawy gier tv od 500 tys. zł.

Nowogród Bobrzański (Krzystkowiec), Pl. Wolności 5, tel. 76-541

**FRESKO**  
bezpośredni importer oferuje:

- PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE produkcji zachodniej i krajowej - do biur, sklepów i mieszkań - mrozoodporne i elewacyjne - hasenowe
- UMYWALKI, WANNY, KOMPAKTY w różnych kolorach i wzorach
- BATERIE umywalkowe, natryskowe i wannowe
- KABINY NATRYSKOWE
- KLEJE do glazury
- kolorowe MASY DO FUGOWANIA
- NARZĘDZIA dla płytkarzy

Ceny detaliczne, hurtowe i inwestycyjne

**ZIELONA GÓRA**  
ul. Dąbrowskiego 41a  
tel. 34-16  
ul. Wandy 54  
tel. 715-01

**LUBIN**  
ul. Leszczyńska 27B

**TW1 - TW2**

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaiłości, 9.00 Wiadomości poranne, 9.10 Kino Teleferri: "W piątą stronę świata" (3) — "Paczka z Wybrzeża" — serial TP, 10.05 Family album (11) — amerykański kurs języka angielskiego, 10.30 "400 pomysłów Wirginii" (4) — serial prod. fr., 11.20 Kwadrans na kawę, 11.35 Reportaż: 12.00 Wiadomości 16.20 Program dnia 16.25 Kino Teleferri: "Partnerzy" — serial prod. USA 17.00 Teleexpress 17.20 "Ślawa" (3) — serial muzyczny prod. USA 18.15 Magazyn katolicki — Przekięta wieś — film dok. Marty Damasiewicz 18.40 Operacja "Zagiel" 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.10 "Zawód — policjant" (3) — "Piłne wezwanie" — serial krym. prod. USA 21.00 O co chodzi? — program publicystyczny 21.45 Pegaz 22.15 Muzyczny klub Haliny Frąckowiak 22.45 Wiadomości wieczorne 23.00 Proszę pań — felieton satyryczny Tadeusza Drożdży 23.05 Stein i Swiderski — film dok. Mariana Kubery 23.40 "Marnosc nad marnosciami" — film obyczajowy prod. radz. (1979-83 r.), reż. Alla Surikowa wyk.: Galina Polskich, Anna Warchachowska 01.05 Zakończenie programu

7.30 Panorama, 7.40 Przeboje MTV, 8.00 Program lokalny, 8.30 "Nowe przygody He-Mana" — serial prod. USA, 8.55 "Pokolenia" — serial prod. USA, 9.15 Gospodarka USA — serial dok. prod. USA 16.25 Powitanie 16.30 Panorama 16.40 Gra na giełdzie — weksle i czeke 17.00 "Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci 18.00 Program lokalny 18.30 "Pełna chata" (5) — serial prod. USA 18.55 Europuzzle — powt. 19.00 "Pokolenia" — serial prod. USA 19.20 Aktualności "Dwojki" — Gliniarze 19.30 Z ziemi polskiej — Nowi Australijczycy — film dok. Andreja Chiczewskiego 20.00 Koncert na rzecz wolności w RPA z udziałem Nelsona Mandeli (3) 21.00 Panorama 21.30 Sport 21.45 Bez znieczulenia — program Wiesława Walendziaka 22.05 "Lzy w deszczu" — film fab. prod. ang. (1988 r. 97 min.), reż. Don Sharp wyk.: Sharon Stone, Christopher Cazenove, Anna Massey 23.35 Camerata 2 — muzyka w Łodzi 24.00 Panorama

**TELEWIZJA**  
Kablowa

ZIELONOGÓRSKA TELEWIZJA PRZEWODOWA OSIEDLA: LUZYCKIE, PIASTOWSKIE, PRZYJAŹNI, SŁONECZNE

20.00 Informacje i reklamy  
20.15 "Piłga" — film s-1 prod. USA (90 min.)  
ULICE: OSIEDŁOWA, PODGÓRKA, WŁADYSŁAWA IV  
20.00 Informacje i reklamy  
20.15 "Karambol" — film sens. prod. USA

Wiadomości: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.31, 7.31, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 18.00, 20.00, 24.00  
Lubuskie aktualności: 16.10  
Program BBC: 7.00, 16.00, 22.00  
6.00 Radioporałek  
9.05 Studio Reklama  
11.05 Radio — Teraz — Cz. Markiewicz  
14.05 Reklama  
15.05 Impulsy  
16.00 Grają i śpiewają  
16.20 Recital...  
16.30 Reportaż "O jeden most za daleko" — C. Galek  
17.00 Nie taki diabeł straszny — J. Grodzki  
18.05 Spoko, spoko — K. Jachimowicz  
19.00 Radio — Wieczór — R. Malitowski  
23.00 Nocne marki

**TVSAT**  
ANTENY SATELITARNE

montaż, serwis, gwarancja, za gotówkę i na raty

Zielona Góra, ul. Lisia 51/64 VII p. tel. 68-410

Nowo otwarte 2-letnie Studium Policealne Stowarzyszenia Oświatowego w Dębnie ogłasza nabór do klas o specjalności sekretarsko-menedżerskiej.

Zapisy i szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły,  
Dębno, ul. 1 Maja 20, tel. 32-69

Liczba miejsc ograniczona!  
Zamiejscowym zapewniamy internet.

"MABEX"  
Zielona Góra,  
ul. Fabryczna  
D.H. "Polon" III p,  
stoisko 306  
Magazyn Ochla 161B

oferuje:

- meble sklepowe,
- stojaki ekspozycyjne,
- galanterię metalową.

Wykonane z metalu pokrytego farbami epoksydowymi w różnych kolorach. Gwarantowana najwyższa jakość.

Zapraszamy w godz. 10.00-18.00.

GAZETA NOWA  
NOWA SZANSA

Tylko u nas!  
**BEZPŁATNE OGŁOSZENIA RAMKOWE**

W każdą sobotę losujemy 5 ogł. i 5 z e n ramkowych spośród publikowanych na naszych łamach w mijającym tygodniu.

Wich ogłoszeniowcy uzyskują prawo do bezpłatnego zamieszczenia ogłoszenia takiej samej wielkości jak wylosowane ogłoszenie, w terminie uzgodnionym z Redakcją, nie później jednak niż w ciągu 2 tygodni od daty wylosowania

Wymki losowania publikujemy w poniedziałkowych wydaniach Gazyety Nowej

Zyczymy wygranej!

Super okazja  
ŚRODA  
GAZETA NOWA

**OGŁOSZENIA O PRZETARGACH prawie za darmo-75% rabatu!**

Zgłoszenia i p. p. do poniedziałku  
Zapraszamy

Dzięki nam płacisz mniej  
**Zielonogórskie firmy zapraszają**

Letnia Karta Zniżkowa gwarantuje Ci usługi tańsze o 5-15%

Szczegółowe informacje:  
Dział Reklamy Zielonogórskiej Telewizji Przewodowej,  
ul. Wyszyńskiego 29, tel. 675-34  
Agencja Reklamowa "7", ul. Westerplatte 11, tel. 42-31 w.470

**Tanie i atrakcyjne wakacje!**

**NAJTAŃSZY PAPIER TOALETOWY**

bez tutej lub z tutej już od 700 zł/zwolk. Upusty dla biorących za gotówkę powyżej 5 mln zł - 4%, pow. 10 mln - 5%

po modernizacji na nowych, czeskich siłach - wysoka jakość

oferuje

**WYTWÓRNIA PAPIERU TOALETOWEGO W BOBROWICACH K/KROSNA ODRZ. ponadto oferujemy**

- podpaski krajowe i importowane,
- wate, waciki i patyczki higieniczne,
- chusteczki higieniczne,
- pampersy krajowe i importowane,
- torby i papier pakowy, worki,
- gabki, pumeksy, ściereczki,
- serwetki krajowe i importowane,
- papier śniadaniowy.

Informacje: tel. Bobrowice 1 lub do godz. 8.00 Zielona Góra tel/fax 704-80  
Prowadzimy skup MAKULATURY w cenie 600 zł/kg a przy odbiorze wytwórni (całosamochodowym) 500 zł/kg

Przedsiębiorstwo Robót Termoizolacyjnych "Termoizolacja" w Zabrze, ul. Padlewskiego 6 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż wiat z konstrukcji stalowej w ilości 22 pól 3 x 8 m posadowionych na naszym zapleczu na terenie Huty Miedzi Głogów II w Głogowie.

Pisemne oferty zakupu wraz z oferowaną ceną należy składać w terminie do 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia w siedzibie Przedsiębiorstwa w Zabrze, ul. Padlewskiego 6.

Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie terminu ich składania.

Bliższych informacji z możliwością oglądnięcia wiat udziela kier. budowy Spółki "Termoizolacja - Zachód" Huty Miedzi Głogów II, tel. 36-64-76, lub Dz. Zaplecza w Zabrze, tel. 71-40-21 wewn. 275.

LOK Zielona Góra, ul. Wazów 1 tel. 35-07 rozpoczyna 20 lipca 1992 r. o godz. 16.00

**KURS KIEROWCÓW KAT. A+B**

Cena kursu kat. B w okresie wakacyjnym tylko 900.000 zł.

Skup OPON DO BIEŻNIKOWANIA

|           |           |
|-----------|-----------|
| 1100 - 20 | 900 - 20  |
| 1000 - 20 | 825 - 20  |
| 1200 - 20 | 825 - 15  |
| 650 - 16  | 1400 - 24 |

Skup czynny w godz. 8.00 - 17.00  
Gorzów ul. Podmiejska 18  
tel. 237 - 38

Od 22.07 czynna będzie hurtownia opon nowych w pełnym asortymencie.

Hurtownia Wielobranżowa "Jumax" poleca:

- \* zabawki
- \* konfekcję
- \* dziewiarstwo
- \* galanterię

Ceny konkurencyjne

Gorzów Wlkp. ul. Pocztowa 3  
Czynne w godz. 8.00 - 16.00  
W soboty w godz. 8.00 - 13.00  
Zyczymy udanych zakupów

P.P.U. i H "MURBET" zatrudni dwóch pracowników do prowadzenia sprzedaży Hurt-Detal branży chemicznej w oddziale Lubin.

Oferty należy składać:

64-100 Leszno, ul. Niepodległości 32 tel. 20-26-37

Spółdzielnia Produkcyjno-Handlowa "PROMARKET" w Gorzowie Wlkp. ul. Podmiejska Boczna 14

**WYDZIERŻAWI**

1. Zakład Przetwórstwa Mięsnego w Gorzowie Wlkp. ul. Podmiejska Boczna 16 oraz rozpatrzy inne formy zagospodarowania zakładu
2. Trzy pomieszczenia biurowe w centrum miasta Gorzowa Wlkp. przy ul. Havelańskiej o powierzchni 55 m kw.
3. Kiosk typu poznańskiego w Gorzowie Wlkp. przy ul. Dunikowskiego

Szczegółowych informacji udzielamy pod nr telefonu 323-592, fax 323-591  
Oferty należy składać na adres Spółdzielni.

**Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji "WARTA" SA Oddział w Poznaniu**

zawiadamiam, że z dnem 30.06.1992 Przedsiębiorstwo Powiernicze "BROKERPOL" s. c. z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim ul. Dworcowa 3 przestało być Przedstawicielem TUIR "WARTA" S. A.

Z tą datą ww. Przedsiębiorstwo nie jest uprawnione do zawierania umów ubezpieczeniowych i likwidacji szkód w imieniu TUIR "WARTA" S. A.

Wszelkie roszczenia z tytułu umów zawartych przez "BROKERPOL" s. c. należy zgłaszać bezpośrednio do Oddziału TUIR "WARTA" S. A. w Poznaniu ul. Chetmońskiego 21, tel. 650-008.





# RODZINNA

## Rozmowa Rodzinnej

Z Henrykiem Rybackim, kierownikiem agencji Biura Turystyki "Logos-Tour"

## Wakacje w Koziej Wólce

Notowali ceny i odchodzili. W innych biurach turystycznych było podobnie. Myślę, że klienci liczyli na możliwość wykupienia tańszych wczasów.

— Trudno byłoby dopatrywać się w tym czegoś nadzwyczajnego.

— Ceny we wszystkich biurach są zbliżone. W ostatnim czasie powstały konsorcja skupiające po kilka biur. Oferują one te same imprezy za identyczne pieniądze. Istnieje wówczas większa szansa na to, że nie trzeba anulować poszczególnych wyjazdów. "Logos-Tour" znajduje się w dwóch konsorcjach, z "Almatorem", "Harclurem" oraz biurem "Tau", "Juwenturem" i "Gromadą".

— Jak przedstawia się obecnie statystyka wyjazdów w porównaniu do lat ubiegłych?

— Obecnie ludzie zdecydowanie mniej podróżują. Myślę, że zapotrzebowanie na wyjazdy zagraniczne spadło o połowę. Coraz więcej natomiast wyjazdów na własną rękę w oczekiwaniu na zminimalizowanie kosztów. Są to wyjazdy ryzykowne, ponieważ gestorzy baz najczęściej sprzedają miejsca biurom turystycznym.

— Lepiej sprzedają się imprezy krajowe, czy zagraniczne?

— Zagraniczne, ponieważ z reguły są tańsze od krajowych. Dotychczas największym zainteresowaniem cieszyła się Czecho-Słowacja. Zachęcała przede wszystkim ni-

ska cena. Dwutygodniowy wyjazd do tego państwa kształtuje się w granicach 1,3-1,5 miliona złotych. Nieco mniej kosztują kolonie dla dzieci z bardzo ciekawym programem. Z imprez krajowych największe wzięcie mają wczasy nad morzem.

— A wyjazdy bardziej prestiżowe?

— Proszę bardzo. Na przykład Wyspy Kanaryjskie za 17,5 miliona. Pełen komfort, pokoje dwuosobowe w luksusowym hotelu. Dotychczas zgłosił się tylko jeden chętny. W Polsce mamy jeszcze niewielu Carringtonów. Taniści będzie tramping do Egiptu zaplanowany we wrześniu. 14-dniowy pobyt na Krymie w Eupatorii kosztuje 2,8 miliona złotych.

— Co decyduje o trudnościach i niepowodzeniu w pracy biur turystycznych?

— W całej turystyce polskiej istnieje spory galimatias. Jeśli dostaje ofertę książkową, nigdy nie mogę mieć pewności, czy jest jeszcze aktualna. Za każdym razem trzeba kontaktować się telefonicznie i korygować zmiany. Poza tym trudności stwarzają potencjalni turyści. Brak zdecydowania wykazuje około 90% zainteresowanych wyjazdem. Czekają do ostatniej chwili, my anulujemy imprezy, następnie mimo dużego zainteresowania oferta jest skromna. Pozostają zazwyczaj wczasy w Koziej Wólce.

Rozmawiała Alina SUWOROW-PIOTROWSKA.

## LEKARZ DOMOWY

Podczas panujących obecnie upałów wiele osób ma kłopoty z krążeniem. Częściej niż zwykle zdarzają się

# Omdlenia

Omdlenie — to nagła, zwykle krótkotrwała utrata przytomności, spowodowana przejściowym niedokrwieniem mózgu, przy zachowanej czynności serca. Dość często przyczyną omdlenia jest tzw. zespół naczyniowo-nerwowy, który cechują: nagłe, znaczne zwolnienie czynności serca, z zachowanym rytmem zatokowym, błądność, gwałtowny spadek ciśnienia tętniczego. Ultratę przetożności często poprzedza okres zwiastunowy: uczucie narastającego osłabienia, nudności, ślinotok. Najlepiej wówczas szybko się położyć, gdyż można w ten sposób zapobiec omdleniu. Omdlenie tego pochodzenia może mieć miejsce w przebiegu różnych schorzeń, a także podczas zabiegów diagnostycznych i leczniczych. Nierzadko zdarza się również u zupełnie zdrowych osób pod wpływem bólu, widoku krwi, gwałtownej emocji itp.

Sklonność do omdlenia przy zmianie pozycji z leżącej na stojącą występuje w zespole niedociśnienia ortostaticznego. Jego istotą jest niewydolność mechanizmów naczyniowo-ruchowych, zapewniających prawidłowe ukrwienie mózgu w pozycji stojącej. W pozycji tej działanie siły ciężkości sprzyja gromadzeniu się krwi w najniższych częściach ciała. W zdrowym ustroju przeciwdziała temu aktywne wżewienie naczyń krwionośnych. Jeżeli mechanizm ten zawodzi, wówczas w pozycji pionowej następuje gwałtowny spadek ciśnienia tętniczego, niedokrwienie mózgu i omdlenie. Zespół niedociśnienia ortostaticznego występuje niekiedy jako choroba samoistna, częściej jest to powikłanie terapeutyczne u chorych z nadciśnieniem.

Czynnikami sprzyjającym omdleniu jest zmniejszenie objętości krwi krążącej. Nagłe omdlenie jest często pierwszym objawem krwotoku wewnętrznego. Przyczyną omdlenia może być również przejściowe zaburzenie rytmu serca, gwałtownie zmniejszające ilość tłoczzonej przez nie krwi. Dotyczy to zwłaszcza osób starszych, z upośledzoną drożnością tętnic zaopatrujących mózg. Skłonność do omdlenia podczas wysiłku fizycznego występuje u chorych ze zwężeniem ujścia tętnicy głównej. Przejściowe omdlenie bywa niekiedy objawem zatoru płucnego.

Szczególną postacią omdlenia jest tzw. zespół zatoki szyjnej — omdlenie spowodowane nadwrażliwością receptorów znajdujących się w ścianie tętnicy szyjnej, w miejscu jej rozwidlenia. W warunkach prawidłowych receptory te odgrywają rolę w utrzymaniu ciśnienia tętniczego na stałym poziomie. Podrażnienie ich, spowodowane wzrostem ciśnienia, daje odruchowe zwolnienie czynności serca i obniżenie ciśnienia tętniczego. U osób z chorobliwą nadwrażliwością zatoki szyjnej ucisk tej okolicy może spowodować omdlenie na skutek nagłego spadku ciśnienia, wywołanego silnym zwolnieniem akcji serca.

Trzeba odróżnić omdlenie od nagłego zatrzymania krążenia. U osoby omdlejącej można wyczuć obecność tętna na dużych tętnicach (udowych, szyjnych), słyszalne są również tony serca. Należy zapewnić choremu dopływ świeżego powietrza, ułożyć go na wznak i unieść nogi powyżej poziomu serca, aby zwiększyć dopływ krwi do mózgu. Trzeba mu także zapewnić spokój i kontrolować oddychanie. Nieprzytomnemu nie można podawać żadnych płynów, gdyż może dojść do zachłyśnięcia.

Omdlenie jest stanem krótkotrwałym, chory dość szybko odzyskuje przytomność. Jeżeli jednak nadal czuje się źle, skarży się na duszność, jest niespokojny, błąd, ma zasiniowane wargi i trudno wyczuwalne tętno, wówczas konieczna jest jak najszybsza pomoc lekarska.

Od redakcji: Panią AP. z Wolsztyna prosimy o kontakt.

## ZIELONO M

### Pelargonie (II)

Gdyby pelargonie wetknąć w kłapę fraka,  
To frak z pewnością by się rozplakał,  
Nie pasuje po prostu.  
Trudno. Cudów nie ma.  
Do fraka musi być goździk.  
Albo chryzantema.  
Nie znaczy to bynajmniej po tej kłapie w kłapie,  
Że pelargonie nie są dzisiaj na etapie.  
Owsem są. Nawet bywa z nich prawdziwa bomba,  
Gdy wybuchną kwiatami na klombach.  
Ludwik Jerzy Kern ("Portrety kwiatów")

### Grupy uprawianych pelargonii

Od połowy XVII wieku do dziś uprawiane są 4 grupy pelargonii:  
— pelargonie rabatowe (pelargonie ogrodowe) — pelargonium x hortorum  
— pelargonie bluszczowe — pelargonium hederacifolium  
— pelargonie wielokwiatowe — pelargonium domesticum  
— pelargonie o pachnących liściach — pelargonium graveolens  
Niewątpliwie największe znaczenie i popularność na świecie zdobyły sobie pelargonie rabatowe i bluszczowe. Są łatwe do rozmnażania i uprawy. Mają piękne kwiatostany, szeroką skalę barw, dekoracyjny pokrój oraz barwne liście.

### Pelargonie rabatowe

Są to gęste, kuliste baldachy o barwach od białych i różowych, poprzez lososiowe, pomarańczowe, czerwone, aż do purpurowych. Mogą mieć kwiaty pojedyncze, pełne i półpełne. Mają pędy grube i mięsiste. Liście długoojowate, okrągłe lub nerkowate, miękkie owłosione i pachnące geraniumem. Na górnej powierzchni blaski znajdują się mniej lub bardziej wyraźna smuga, stąd stara nazwa — pelargonie pastiasia. Znaną są również formy o liściach z białymi lub złotymi brzegami, czasem plamistymi, a także o liściach brunatno-purpurowych.

Odmiany tej grupy nadają się do uprawy gruntowej; z przeznaczeniem na rabaty, do skrzynek balkonowych, misek i innych naczyń ozdobnych.

Dobrze znoszą suszę i nawet nieprawidłowe podlewanie. Doniczki z pelargoniami rabatowymi możemy umieszczać na kłatkach schodowych, wystawowych oknach, ale tylko tam, gdzie słonecznie, a co najmniej widno. W miejscu zacienionym "wyciągają się" i będą słabo kwitły. Najefektowniejszym sposobem zastosowania tych pelargonii jest obsadzanie rabat i dekorowanie balkonów. Odpowiednie są odmiany niskie i zestawy o jednolitej barwie. Dość często stosujemy kombinacje pelargonii wyższych odmian z innymi roślinami balkonowymi, które dobieramy tak, aby barwą i budową kwiatów kontrastowały z nimi. Pięknie i oryginalnie jest połączenie pelargonii z roślinami o zwisających pędach np. lobelia, nasturtcja, petunia, dimorfetka.

### Pelargonie bluszczolistne

Może są mniej barwne od rabatowych, ale mają piękniejsze, lśniące liście i długie, smukłe, wiotkie pędy. Rośliny krzewią się bardzo dobrze i również bardzo obficie kwitną, tworząc ozdobne kaskady. Odmiany tej klasy uprawiane są przede wszystkim jako rośliny przeznaczone do obsadzania skrzynek okiennych i balkonowych oraz ozdobnych naczyń, zwłaszcza kwiatynek np. wiszących koszyków i skrzynek. Pelargonie bluszczowate mają oryginalną pastelową barwę płatków kwiatowych i efektowne, ciemno zabarwione liście. Najbardziej efektowne wyglądają skrzydki obsadzone jedną odmianą.

### Pelargonie wielokwiatowe

Zwane nieraz angielskimi lub francuskimi. Są to wysokie masywne rośliny o wielkich różnobarwnych kwiatkach, których wewnętrzny, ciemniejszy rysunek przypomina ornamenty na porcelanie. Są piękne, kolorowe, nierzadko przekraczają 6 cm średnicy. Kwiatki przypominają kształtem branki. Pelargonie kwiatowe są jednak wrażliwsze na nasze warunki klimatyczne i dlatego nie sadzi się ich w gruncie, lecz uprawia wyłącznie jako rośliny doniczkowe. Są efektowną ozdobą okien, wnętrz mieszkalnych i biurowych. Sadzonki tych pelargonii trudniej ukorzenią się do tych wspaniałych roślin, którymi tak cieszyły się w młodości nasze babcie. Pelargonie te można rozmnożyć "na drzewka", ale o tym w następnym artykule.  
Maria MICHALAK

— Imprezy turystyczne zdrożały w ostatnim czasie. Czy w związku z tym spadło zapotrzebowanie na wyjazdy i wypoczynek?

— Imprezy zdrożały w związku z obniżką kursu złotych. Są to nieznaczne podwyżki i nie zmieniło to faktu, że ludzie nadal potrzebują wypoczynku, zmiany klimatu.

— "Logos-Tour" zaspokaja oczekiwania swoich klientów?

— Obecnie oferta jest bardzo skromna. Około 50% imprez zostało anulowanych ze względu na wcześniejszy brak zainteresowania.

— Można by podejrzewać waszych agentów o nieumiejętność prognozowania.

— To nie jest taka prosta sprawa. Jeśli złożymy wcześniej zamówienie, następnie nie zapewnimy obsady. Trzeba zapłacić kontrahentowi kwotę określonej w umowie. Na to nie możemy sobie pozwolić.

— Jak wyobraża pan sobie wobec tego rozwiązanie tej kwestii?

— Klienci powinni szybciej się decydować.

— To brzmi nieco pretensjonalnie.

— Parę miesięcy wstecz, gdy dysponowaliśmy pełną gamą imprez ludzie przychodzili, aby zrobić rozróżnienie.



### Specjalista nie wystarczy

Wizyta rodziców, z dzieckiem upośledzonym u specjalisty kierującego rehabilitacją nie trwa zbyt długo. Właściwa praca rehabilitacyjna prowadzona jest poza gabinetem specjalisty. Wbrew temu co sądzą wielu rodziców psycholog ani psychiatra nie prowadzi sam rehabilitacji. On odgrywa jedynie funkcję kierowniczą.

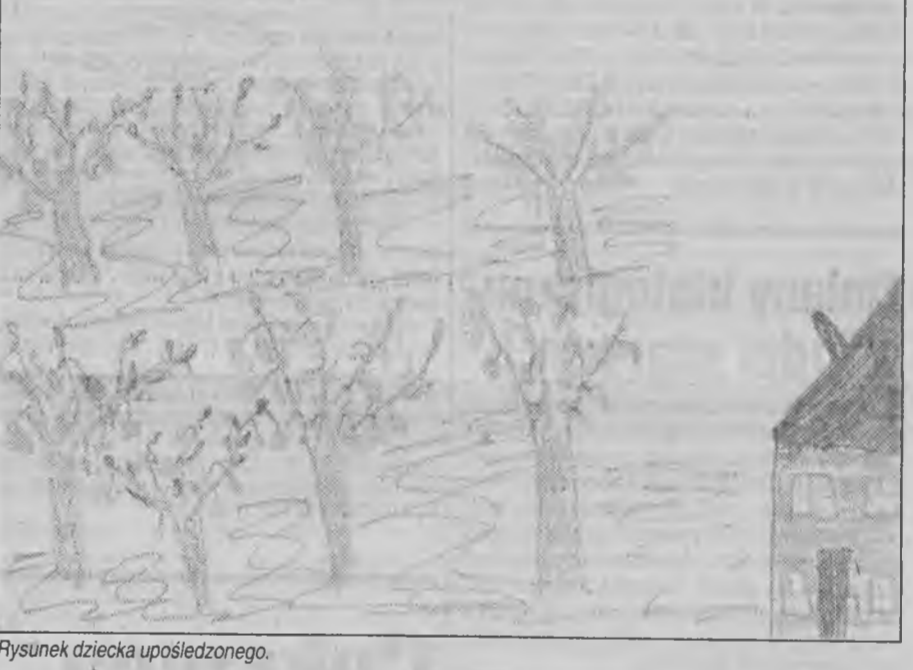
W wielu krajach istnieje ognisko pośrednie między specjalistą i rodzicami. Jest nim terapeuta. Prowadzi on bezpośrednio rehabilitację dziecka wg wskazań specjalisty. Terapeuta nie musi mieć specjalistycznego wykształcenia. Wystarczy stosunkowo krótkie przeszkolenie i dużo miłości do dzieci. Najczęściej zajmuje się on tylko jednym przypadkiem. Miejscem pracy terapeuty jest dom rodzinny dziecka. W Holandii istnieje nawet grupa terapeutów wyspecjalizowanych w terapii rodziców dzieci upośledzonych. Ludzie ci najczęściej takiej terapii bardzo potrzebują.

W naszym kraju terapeutów brak. Niewielka ich liczba pracuje w specjalistycznych placówkach jak przedszkola i szkoły specjalne oraz poradnie zdrowia psychicznego. W praktyce pełnią często funkcję jaką powinni pełnić psycholodzy lub psychiatry. W większych miastach funkcjonu-

ją terapeuci domowi, lecz świadczą usługi najczęściej odpłatnie. Tylko nieliczne rodziny, posiadające dzieci upośledzone, stać na wynajęcie terapeuty.

Pracą terapeutyczną, z dziećmi upośledzonymi, w domach rodzinnych, zajmują się niekiedy studenci kierunków: psychologia, psychiatria oraz pedagogika specjalna. W Zielonej Górze prowadzi taką działalność słuchacz kierunku pedagogiki opiekuńczo-wychowawczą z Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Są to jednak działania doraźne, które nie rozwiązują problemu.

Brak terapeutów domowych jest jedną z głównych przyczyn stosunkowo słabej efektywności rehabilitacji dzieci upośledzonych w Polsce. Mamy w naszym kraju wielu znakomych psychiatrów, psychologów, pedagogów specjalnych, ale brak ogniska pośredniego w postaci terapeuty powoduje, że większa część ich wysiłku idzie na marne. Poza gabinetem specjalisty rodzi-



Rysunek dziecka upośledzonego.

### Jesień życia

Mieszkanie Hanny B. jest czyste, panuje w nim porządek. Nie jest wielkie, liczy sobie jedynie 24 m kw. Jest jedynym dorobkiem życia. Tutaj właśnie stworzyła sobie oazę spokoju — miejsca, do którego może zawsze wrócić.

— Moje życie nie należało do łatwych. Szybko straciłam męża i syna. To był dla mnie szok, z którego trudno było mi się otrząsnąć. Cały dorobek, chociaż niewielki, uległ uszkodzeniu. Musiałam sobie radzić sama, nie miałam wyjścia.

Pani Hanna wycofała stare, pozółcone zdjęcia. Jej ojciec był wielkim oredownikiem marszałka Piłsudskiego. Zawsze w szafie, do której nikt nie miał dostępu, przechowywał pamiętki poświęcone Marszałkowi. Matka była nauczycielką, uczyła w jednym z warszawskich gimnazjów języka polskiego. Należała do osób, które wiedziały czego chcą w życiu. Ostatni raz pani Hanna widziała swoją matkę na jednej z podwarszawskich dróg w czasie nalotu niemieckiego. Do dzisiaj nie wie co się wówczas z nią stało. Chociaż po tylu latach dotarła do niej świadomość, że musiała zginąć.

— Zawsze, gdy jest mi ciężko, rozmawiam z moimi bliskimi, których już nie ma. Oni dodają mi sił. Moje dochody skromne — dziewięćset tysięcy emerytury, to suma bardzo mała. Wstyd o tym mówić, ale pół roku temu nie miałam prawie za co kupić chleba. Chodziłam po smietnikach, najczęściej wieczorem, aby ktoś ze znajomych mnie nie rozpoznał. Nigdy nie myślałam, że znajdę się w tak trudnej sytuacji materialnej. Dobrze, że mam własne mieszkanie, gdyby nie ono, to spałabym na ulicy.

Z pani Hanny emanuje jakiegoś ciepła, że człowiek chce z nią rozmawiać. Chociaż ona sama uważa, że nie warto opisywać jej życia, gdy dookoła tyle jest nieszczęść i tragedii. Zauważyła jednego, że w latach 60. — gdy miała okazję nie wychodziła wraz z mężem do Stanów Zjednoczonych. Może dzisiaj żyłaby lepiej, a tak kłopotliwie.

— Ja tam polityką się nie zajmuję, wiem, że wielu ludziom jest źle, ale jak patrzę na to wszystko co się dzieje, to nierzadko myślę sobie, czy w dobrym kierunku idziemy.

Żyje samotnie, chce sobie kupić małego pieska, który umiałby jej czas, był drugim mieszkańcem jej domu. Stara się jakoś organizować każdy dzień. Dzisiaj idzie, luz obok, do koleżanki na zakup. Razem spędzają ze sobą dużo czasu, szyją, śpiewają stare piosenki. Tak upływa jej dzień za dniem, okres jesieni życia — jak mówi.  
Leszek SZEWCZUK



Rys. Andrzej Banasik

## VIDEO TELEMANIA

### Bez zabijania

Ten film na berlińskim festiwalu 1979 roku wywołał skandal. Było to sześć lat po wojnie wietnamskiej i wszyscy wiedzieli kto napadł, a kto się bronił. Michael Cimino, reżyser, przedstawiając akcenty w swym wspaniałym epickim obrazie sprawił, iż nic już nie było oczywiste. Najpierw obrazili się Wietnamczycy, potem obywatela radzieckiego, Polacy też musieli. W ten to prosty sposób "łowca jeleni", zdobywca pięciu Oskarów stał się dla nas zakazanym owocem. Dzisiaj jest już na kasztelach wideo — ale nikt się jakoś do niego nie pali. Każdy słyszał, ale żeby zaraz...

Po dziesięciu latach raczej leżące u podstaw międzynarodowej awantury zwłizbrały. Wystarczająco już napomowano nas obrazkami o dzielnych amerykańskich chłopcach czepujących napalmem wszystko co żywe oraz o wietnamskich partyzantach nie zawsze przestrzegających konwencji wojennych. Wyrównało się. Choć przyznać trzeba, że ceny, o które poszło są rzeczywiście bardzo drastyczne. W pierwszej zwiastującej Wietkongu zruca granat na sfilozoną w podziemnym schronie rodzinę południowowietnamskich wieśniaków. Zaraz po tym seriami z kalasznikowa rozwala wychodzącą map naprzeciw kobiecie z dzieckiem na ręku.

Także słynne sceny "rosyjskiej ruletki". Ta forma ruletki polega na przykładaniu do własnej skroni lufy rewolwera bębnowego, którego pięć komór jest pustych, jedna pełna. Krupierem kręcącym bębniem można być samemu, może też zrobić to ktoś trzeci. Oto właśnie trzy bohaterowie filmu znajdują się w wietnamskiej niewoli. Stajniczy przy pomocy wieźniów uprawia hazard, grając w "zywą ruletkę". Alternatywa jest następująca: przegrani od razu odpadają z gry odrzucający wystrzałem, zwycięzcy dogorywają obgryzani przez szczyry w podtapianych więzieniach. Są to najbardziej wstrząsające sekwencje tego filmu. Nigdzie indziej nie zobaczymy z taką siłą może tryskać krew z tylko co przedziurawionej głowy.

Z perspektywy całego filmu, okazuje się, iż "rosyjska ruletka" to nie wymysł samych Wietnamczyków lecz przede wszystkim ulubiony i lukratywny hazard całej międzynarodowej społeczności zaplątanej w tę wojnę. Stepia to trochę obwiniający charakter scen wieźniowych.

Ruletka jest w tym filmie więcej niż zwykłym wątkiem fabularnym. Jest ona mianowicie symbolizacją losu ludzkiego, tak jak widzi go Michael Cimino. Gdyż kluczowe metafory przy pomocy których reżyser kreśli swą wizję świata, to właśnie "łowca" i "ruletka". Każdy z nas jest jednocześnie łowcą i ofiarą na ruletce życia. Aby wygrać trzeba być zdecydowanym, pewnym, szybkim. Liczy się pierwszy strzał, jak mówi Mike — doskonały myśliwy i jedyny ocalały z wietnamskiej rzezi. Jest to zaiste przerażająca wizja. Autorzy nie pozostawiają nas jednak w rozpacz. Świadczy o tym jedno z końcowych ujęć. Mike powrócił już do domu. Znowu jest na polowaniu i może zademonstrować przyjacielom swój myśliwski kunszt. Oto stoi oko w oko z jeleniem. Łowca i ofiara. I co, strzela czy nie? Nie, gdyż nie oawi się już w tę grę...

Roman SAPIENKO  
łowca jeleni (The Deer Hunter). Reż. Michael Cimino. Występują: Robert De Niro, John Cazale, Christopher Walken, Meryl Streep.

# U SENIORA

## Uniwersytet Trzeciego Wieku Przyszłych studentów coraz więcej

Powstanie zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który został utworzony z inicjatywy Centrum Kształcenia Ustawicznego, jest faktem. Postanowieniem Sądu Wojewódzkiego, Wydziału I Cywilnego w Zielonej Górze z 17 czerwca 1992 r. zatwierdzono statut Towarzystwa UTW, które jest "stowarzyszeniem zarejestrowanym i posiada osobowość prawną".

O tym, że tego typu uczelnia dla ludzi starszych jest potrzebna, świadczą nadsyłane listy i zgłoszenia przyszłych studentów, nawet 80-letnich. Osoby, które jeszcze nie zdecydowały się — mogą to zrobić w każdej chwili. Kto chce zostać członkiem Towarzystwa Uniwersytetu Trzeciego Wieku musi wypełnić kwestionariusz

## Ile za ubezpieczenie pobytu w szpitalu?

Za każde 10.000 zł wypłacone z polisy PZU — za jeden dzień pobytu w szpitalu — opłata roczna wynosi:

**Dla kobiet:** w wieku 0-18 lat — 15.350 zł, jeśli świadczenie jest płatne od pierwszego dnia pobytu, 13.000 zł — płatne od drugiego dnia pobytu i 10.700 zł — płatne od trzeciego dnia. W wieku 19-45 lat — odpowiednio 22.100 zł, 20.350 zł i 19.850 zł. W wieku 46-60 lat — odpowiednio 33.140 zł, 30.520 zł i 27.650 zł. W wieku 61-65 lat — odpowiednio 52.480 zł, 49.160 zł i 45.900 zł. W wieku 66-70 lat — odpowiednio 78.720 zł, 73.400 zł i 68.850 zł.

**Dla mężczyzn:** w wieku 0-18 lat, 12.560 zł, jeśli świadczenie płatne jest od pierwszego dnia pobytu w szpitalu, 10.640 zł, jeśli od drugiego dnia i 8750 zł, od trzeciego dnia. W wieku 19-45 lat — odpowiednio 18.080 zł, 16.650 zł i 16.220 zł. W wieku 46-60 lat — odpowiednio 27.120 zł, 24.970 zł i 22.620 zł. W wieku 61-65 lat — odpowiednio 42.940 zł, 40.230 zł i 37.560 zł. W wieku 66-70 lat — odpowiednio 64.410 zł, 60.345 zł i 56.340 zł. Osoby pracujące w zawodach obciążonych ryzykiem częstszych wypadków i chorób zawodowych, placą od 20 do 50% więcej. (mz)

## Zmiany biologiczne u ludzi starszych

Wraz z wiekiem w organizmie ludzkim następuje wiele zmian. Choć odciągają one od budowy i funkcji człowieka młodego, nie są to zmiany chorobowe, patologiczne. Określa się je jako biologiczne zmiany wieku starczego i mimo, że powodują nieraz wiele dolegliwości np. zmiany zwyrodnieniowe w kręgosłupie czy stawach, są dowodem "zużywania się", starzenia a nie chorób. Te same zmiany u ludzi młodszych mogą być objawem choroby, natomiast w wieku starczym świadczą o postępującym wyczerpaniu biologicznym organizmu.

## Skóra, mięśnie i tkanka łączna

Proces starzenia się widoczny w skórze człowieka jest odbiciem zmian toczących się w całym ustroju lecz z różną szybkością. Skóra człowieka starszego jest wiotka, pomarszczona, traci gładkość, jest szorstka, nieraz pokryta łuszczykami się, zrogowaciały naskórkiem, ma brunatne zabarwienie ("piegi starcze"), staje się sucha, mało elastyczna. Zmiany te wiążą się bezpośrednio z zanikiem mięśni przykurczających, pokrywających kości (brak powstawania nowych komórek mięśniowych) tkanka łączna ulega przerosłowi, jak gdyby włóknieniu, zanika tkanka podskórna. Skóra ludzi starszych przypomina złoty, szeleszczący pergamin. Włosy stają się cienkie, kruche, łamliwe, wypadają lub siwieją (obecnie spotyka się wielu ludzi młodszych ze znaczną siwizną lecz bez występowania innych zmian nie jest ona cechą starości). (IS)

## Usprawnianie zawodowe Rewalidacja

W miarę postępów rehabilitacji i samodzielności inwalidów należy planować jego resocjalizację poprzez powrót do pracy zawodowej (w wieku aktywności zawodowej). Często powrót do pracy wykonywanej przed inwalidztwem będzie niemożliwy, dlatego też odzwońnię musi przejść tzw. proces rewalidacji. Nowego zawodu może uczyć się w oddziałach (zakładach) pracy chronionej, w spółdzielniach inwalidów czy sanatoriach. Nowy zawód powinien być odpowiednio dobrany do możliwości fizycznych i ogólnointelektualnych inwalidów. Przykład: mechanik samochodowy po amputacji kończyny dolnej może być doradcą fachowym w zakresie swoich umiejętności lub może wykonywać naprawy innych drobnych mechanizmów w pozycji siedzącej. Osoba opiekująca się inwalidą w tym okresie powinna zmobilizować go do podjęcia pracy oraz ułatwić mu kontakty z instytucjami i zakładami pomocnymi w zaleszczaniu tej ważnej dla inwalidy sprawy. Rodzaj i zakres opieki nad inwalidami jest tak bardzo różnorodny, jak wiele jest przyczyn i skutków inwalidztwa, i jak wiele indywidualnych problemów niesie ono ze sobą, a problemy te są właśnie wskazaniami opiekunów — pielęgnacyjnymi. (IS)

i podpisać deklarację, którą otrzymać można w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Zielonej Górze przy ul. Długiej 3, tel. 222-37, natomiast zamieszczone deklaracje wysyłane są na adres domowy.

W kwestionariuszach, w punkcie 11 — zainteresowania i proponowana tematyka wykładów, zgłaszający się piszą najczęściej: rehabilitacja, turystyka, fotografia, języki obce — francuski i niemiecki, ekologia, historia muzyki, literatura i historia. Biorąc to pod uwagę organizatorzy UTW pozyskują wykładowców, m.in. udało się namówić na cykl wykładów i zajęć praktycznych autora książki "Rehabilitacja rodzinna" Stanisława Ratusińskiego (ej)



## Na pytania odpowiada kierowniczka Referatu Obsługi Interwencyjnej w oddziale ZUS w Zielonej Górze Teresa Biernacka.

— Od 1989 roku pobieram dodatek rodzinny na żonę, która otrzymuje własną rentę inwalidzką w kwocie minimalnej tj. 849.100 zł brutto. W dniu 5 lipca otrzymałem emeryturę pomniejszoną o dodatek rodzinny. Dlaczego?

— Zgodnie z par. 2 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 19 maja 1992 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych — od 1 czerwca 1992 granicą dochodu członka rodziny jest kwota stanowiąca 50% najniższej emerytury tj. 424.550 zł. Zona otrzymuje rentę wyższą niż ww. kwota i dlatego dodatek rodzinny został wstrzymany. Ta zasada dotyczy wszystkich świadczeniobiorców pobierających dodatki rodzinne na współmałżonków oraz renty rodzinne, do których uprawniona jest jedna osoba oraz renty rodzinne dla kilku osób, których część renty przypadającej na 1 osobę jest wyższa od kwoty 424.550 zł.

— Otrzymałam legitymację z Urzędu ds. Kombatantów. Jestem sybirakiem i pobieram emeryturę. Jakie uprawnienia mam z tego tytułu? Chodzi mi o dodatki do mojej emerytury.

— Zgodnie z przepisami Ustawy z dni 24.01.1991 o kombatantach... (Dz.U. Nr 17, poz. 75 z późn. zmianami) oraz z rozporządzeniem ministra pracy i polityki socjalnej z dn. 15.07.1991 w sprawie postępowania przy przyznawaniu dodatku kombatanckiego — przysługuje pani dodatek kombatantki w kwocie: 242.600 zł miesięcznie oraz ryczałt energetyczny w kwocie 134.800 zł miesięcznie. Ponadto okres deportacji będzie doliczony do stażu pracy. Opr. W.S.

## Cukrzyca

Bardzo często cukrzyca towarzyszy nadwadze. Są to choroby przemiany materii, częściej u kobiet, częściej w starszym wieku. W krwi wzrasta poziom cukru na skutek zbyt małej ilości insuliny wydzielanej przez trzustkę. Chory ma pragnienie, skóra i śluzówki są suche, występuje świąd skóry, zaczerwienienia i rany skóry goją się bardzo źle, ropieją, znacznie zwiększa się ilość oddawanego moczu, w którym również może być cukier.

W leczeniu cukrzycy stosowane są leki zmniejszające poziom cukru we krwi np. insuliny, diabetol, bardzo ważną rolę odgrywa dieta. Oblicza się ją w zależności od wagi, trybu życia i rodzaju pracy chorego. W 50% diety stanowią węglowodany, a w 25% tłuszcze i tyle samo białka.

Przestrzeganie diety i systematyczne przyjmowanie leków są warunkami utrzymania chorego w dobrym stanie ogólnym, zapobiegają wahaniom cukru we krwi, a tym samym wystąpieniu śpiączki z niedocukrzaniem lub przecukrzaniem krwi, która może być bezpośrednim zagrożeniem życia.

Cukrzyca jest chorobą całego życia, u ludzi starszych może dawać wiele powikłań — nasilają się zmiany miażdżycowe, szczególnie w naczyniach obwodowych, tętnicach wieńcowych i mózgu. Częste zawaly serca, częste zgorzele palców stóp powstają szybciej, jeżeli miłośnicy towarzyszy cukrzyca.

W pielęgnacji chorych z cukrzyca, podobnie jak u innych osób starszych najważniejszą jest obok diety, higieny osobistej. Kilkakrotnie mycie się w ciągu dnia i podmywanie zapobiega infekcjom skóry, zadrapaniom i zmianom ropnym. Szczególnie troski wymaga pielęgnacja rąk i stóp. Również troska o otoczenie chorego winna być ukierunkowana na zapobieganie uszkodzeniom skóry, zranieniom i infekcjom. (Was)



REDAGUJE  
Edward Jabłoński

## Jeden dzień mojego życia

Codziennie otrzymujemy listy Czytelników naszej kolumny dla ludzi starszych "U Seniora", a w nich opisy dnia, który im najbardziej utknął w pamięci. Przypominamy, aby wzięcie udział w wrzesniowym losowaniu 20 darmowych skierowań do sanatoriów, należy do adres redakcji (GAZETA NOWA, al. Niepodległości 22, 65—048 Zielona Góra, z dopiskiem na kopercie "U Seniora") przysłać krótki opis dnia. Dziś zamieszczamy także drugi kupon innego konkursu. Będzie ich osiem. Kto zbierze wszystkie, weźmie udział w dodatkowym losowaniu bonów do hurtowni artykułów spożywczych i chemicznych oraz atrakcyjnych nagród rzeczowych. Dziś prezentujemy dwa opisy i nadal czekamy na następne. (Red.)

## MAMA

Mam 58 lat i jestem pełną sierotą. Wychowywałam się w Domu Dziecka od małego. Nie pamiętam swoich rodziców. Bardzo chciałam mieć swoje dzieci. Gdy urodził się pierworodny syn, czekałam z wielką niecierpliwością, kiedy wypowie słowo MAMA. Był to dla mnie bardzo radosny i szczęśliwy dzień, gdy pierwszy raz wypowiedział słowo MAMO. Płakałam ze szczęścia, bo ja nigdy nie miałam możliwości wypowiedzieć tego słowa MAMA.

Barbara Cieślińska z Gorzowa Wlkp.

## Partyzancka niedola

28 kwietnia 1944 r. dostaliśmy rozkaz wyjazdu do małego miasteczka Szczepieszyna (Zamojskie) do szpitala po leki i surowice dla sowieckiej partyzantki, żołnierzy, których dostaliśmy, ludzi chorych z odmożonymi kończynami. O świcie wyjechalśmy z Górecka Starogo, a o 10.30 byliśmy w Szczepieszynie. Poprosiliśmy o widzenie się z doktorem ze szpitala, który przyjął receptę i zapytał czym ona pachnie. Odpowiedziałam — kamfora, bo ją poczułam w pomieszczeniu. — A nie proszę panienki, żywności — padła odpowiedź. Za jego plecami stanął oficer w niemieckim mundurze, a mnie w oczach stanęła moja dwójka dzieci, 5-letnia córka i 2-letni synek, a ja młoda kobieta (28 lat, miałam w lesie... I co dalej? Lwowa i rodziny nie zobaczę...)

Po wyzwoleniu ożyła sowiecka partyzantka i pokazała jaką silną może mieć gnębność, bo chciała dość im dać hrabia Zamojski, za co potem dostał 15 lat. Mój dowódca został wywieziony na Sybir z dwoma synami. Wrócił z jednym i bez nogi. Do 1967 roku pisał z Bilgoraja. Ja ocalałam i 30 września skończyłam 76 lat.

Głogów nie był i nie będzie moim rodzinnym miastem. Lwów pozostał daleko. Moim dowódcą był Jan Strzałka "Zagłoba".

Maria Młyniec - Krzyżanowska z Głogowa

## Składniki budulcowe

### Są one potrzebne i to wcale nie w zmniejszonej ilości u ludzi w wieku starszym, jak to ma miejsce w przypadku kalorii.

Dlaczego tak się dzieje? W przypadku białka, w miarę starzenia ustrój nasz ma mniejsze zdolności wykorzystania go. Żeby nie dopuścić do zmniejszenia tkanki mięśniowej, co wiąże się z procesem starzenia się (zwłoczale mięśnie i skóra), trzeba zwiększyć ilość białka w stosunku do wagi ciała.

Dla człowieka dorosłego w sile wieku przyjmuje się 1 g białka na 1 kg wagi ciała, u osób starszych ilość ta zwiększa się nawet do 1,5 g białka na 1 kg wagi ciała. Przy tym ważny jest stosunek białka zwierzęcego do roślinnego. Zaleca się, żeby białko zwierzęce stanowiło połowę ogólnej jego ilości. Dobrym źródłem białka dla tego okresu będą także produkty, jak różnego rodzaju chude mięsa i wędliny, mleko i sery oraz jaja 3 - 4 sztuki tygodniowo. Samo białko jaja może być spożywane częściej, zwłaszcza wtedy, kiedy mniej wykorzystujemy się produktów mięsnych. Jednakże żółtka, ze względu na występujący w nich cholesterol, raczej ograniczać się. Z mleka i serów nie można zrezygnować ani ich zastąpić innymi produktami, gdyż są one niezbędnyim źródłem wapnia.

A niedobór wapnia zdarza się u ludzi starszych dość często. W ślad za tym idzie osłabienie kości na skutek ich odwapnienia, częste przypadki złamań i gorsze zranienia. Sprawa ta wiąże się też w pewnym stopniu z zapotrzebowaniem na witaminę D, której niedobór u osób starszych obserwuje się często. W pożywieniu jest jej za mało, a w wieku starszym na ogół niewiele osób nasświetla ciało promieniami słonecznymi, pod wpływem których witamina ta jest wytwarzana w organizmie.

Niedobór witaminy D trzeba uzupełnić podając preparaty witaminy D. Mleko i sery można i trzeba stosować w różnej postaci, a jeśli ktoś ma wyraźne uprzedzenie, np. do mleka, co jeszcze dość często się zdarza, to trzeba je podawać w formie różnych potraw. (ej)

## Jadłospis dietetyczny

Śniadanie — pasta z sera 50 g i szynki 50 g (szynka musi być bez tłuszczu), chleb graham 50 g z małą ilością masła 10 g, herbata z mlekiem bez cukru Obiad — pieczen cieleca bez sosu 250 g, kapusta włoska z wody 100 g, sałatka z pomidorów 20 g, mus z rabarbaru 20 g. Kolacja — kura gotowana na zimno 300 g, surowka z marchwi 200 g. Razem 1.000 kcal.



Fot. Leszek Czamecki

## Wojenna tułaczka przez trzy kontynenty

# Uzbekistan

Każdy pragnął, żeby udręka skończyła się jak najprędzej. Iskierką nadziei w październiku 1941 r. była wiadomość, że kto chce może wyjechać do Uzbekistanu. Starsi bali się przenosić w nieznanne. Przekonali ich młodzi. Miejscowe władze robiły wszystko, by nie dopuścić do wyjazdu Polaków, gdyż brakowało rąk do pracy. Przed opuszczeniem sowchozu rodzina Mejnartowiczów pochowała synka Maryni — Jarosława, którego śmierć wywróżyło w czasie wywoływania duchów.

W transporcie zachorował na dezenterię syn pani Józefa, Leon. Żołądek nie trawił, rączki i nóżki puchły, brakowało lekarstw. W Samarkandzie wojskowi zatrzymali pociąg i zabrali lokomotywę. Dwa tygodnie wagony stały na bocznicę. Dawano tylko jeden posiłek dziennie. Po okresie beczynności, załadowano wszystkich na barki i rzeką Amu-danę przetransportowano do kolchozu, na plantację bawełny. Tam kobiety zapędzono do pracy. Rano ścinały krzaki, a wieczorem wybierały z nich bawełnę. Po kilku dniach przyszło polecenie, że mają wrócić do Samarkandy. Z kolchozów leżących bliżej miasta dostawiano się szybciej. Pani Józefa z gasnącym w oczach syntkiem płynęła rzeką ścinaną łodem w grudniu 1941 r. cztery dni. W Kamaszy po czterech kolejnych dniach syn umarł w szpitalu na odrę, i świat się przed nią zawałił. Twierdzi, że było jej wszystko jedno, co z nią się stanie. Trzy dni chodziła żeby załatwić pochówek. Po zaplaceniu za plac i trumienkę, na miejscowym cmentarzu odbyły się dwa pogrzeby. Najpierw zakopano w łachmanach Polaka zmarłego na gruźlicę, ojca trojga dzieci przebywających na kwarantannie, a później chłopca. Na mogile ułożyla krzyż z kamieni. Z drewna nie mogła, gdyż każdy zauważony przez Uzbeką przeznaczony był na opal.

Po pogrzebie wróciła wieść tułaczce życie z rodziną męża. Do Kamaszy przychodzili nowe transporty, które wysyłano do kolchozów. Głód był nie do zniesienia. Pieniądzy mieli pod dostatkiem po sprzedaniu części swoich rzeczy, ale nie było co kupić do jedzenia, ani ubrać. Wybawieniem, lecz na krótko, byli młodzi Polacy podróżujący z dziewczętami. Mimo wojny i przesłańców potrafili przechytryczyć Rosjan i Uzbeków. Nocami kradli kury i cielaki, a mięsem dzielili się z głodującymi rodakami.

W czasie kwarantanny przyszedł młody mężczyzna w łachmanach i poprosił o jedzenie. Dostał lepkości i cebulę, bo nic innego nie było. Po jakimś czasie pojawił się ponownie w polskim mundurze i dał talony na obiady. Był ponocnikiem zwolnionym z więzienia, który wstąpił do armii generała Andersa.

Po odbyciu kwarantanny, rodzina Mejnartowiczów ponownie znalazła się w kolchozie. Tym razem praca polegała na noszeniu na ramionach worków z ziemią do ogrodu, aby użyźnić spaloną słońcem glebę. Uzbekcy wozili ziemię na osłach. Wieczorem przychodził do nich starszek Korsak, który bardzo lubił pieprz. Aby dostać kilka ziarenek udawał kulawego i mówił: "marża (siostra), babaj (brat), Korsak propał (Korsak nie żyje)". Raz o mały włos doszłoby do nieszczęścia. Gdy kobiety były w pracy, Uzbeki złapił córkę Maryni Halinkę i chcieli ją zgwałcić. Pomoc nadeszła w porę.

Dwadzieścia kilometrów od stacji Kamaszy, w miejscowości Guzar formowano jednostki Wojska Polskiego. Pani Józefa z Marynią często jeździły tam, by dowiedzieć się, czy nie przybyli, zwaniani z więzień i łagrow, meżowicy. Niestety, nie było żadnych wiadomości.

Trudy dawały się mocno we znaki. Aby ratować Halinkę, Marynia postanowiła odwieźć ją do sierocińca w Guzar. Po otrzymaniu przepuski pojechała wraz z nią, bez potrzebnych dokumentów, pani Józefa. Dzięki wyprawdaniu w pole żandarmerii, szczęśliwie dotarły do opieki społecznej. Spisujący dane mężczyzna okazał się kolegą z Seminarium Nauczycielskiego brata Maryni — Leona, który poradził, żeby dziecka nie oddawać do sierocińca na stałe, lecz tymczasowo, bo generał Sikorski podpisał układ z Rosjanami, na mocy którego Polacy będą mogli wyjechać do Iranu. Prosił, by nie okazywać zadowolenia i uniknąć rozmów na temat ten z miejscową ludnością, gdyż Rosjanie będą robić wszystko, aby ich zatrzymać.

Po wyznaczeniu terminu wyjazdu do Iranu pojechały do kolchozu po swoje rzeczy. Gdy wróciły, transportu już nie było. Poszły wówczas do opieki społecznej otrzymały od znajomego mężczyzny miejsca na następny wyjazd. Trzymały się z Marynią, natomiast teściowa z Januszką i Olimpią odjechały się. Nocowały na stacji, na bagażach kilka dni, nim podstawiono wagony. Gdy jedna spała, druga czuwała. Którejś nocy zasnęły i rano pani Józefa po obudzeniu się stwierdziła, że nie ma butów. Pozostały tylko łapcie z filcu.

W dniu wyjazdu odebrały Halinkę z sierocińca. Dzięki znajomości Marynia została komendantką, a pani Józefa jej zastępczynią. Otrzymały pod opiekę dwa wagony, 80 osób i pobrały lichy prowiant na drogę. Gdy sprawdzano listę, na której były wypisane atrymentem nazwiska, przyszli dziewczyna z chłopcem i prosił by ich dopisać. Pani Józefa nie mówiąc nikomu, narządzała się dopisała dwoje ołówek. Po wielkiej awanturze i zdecydowanej postawie Maryni, udało się przemycić pasażerów na gape.

Gdy pociąg ruszył trudno było uwierzyć w szczęście jakie ich spotkało. Największym utrapieniem były wszy. Na każdym przystanku wpadały komisje lekarskie i sprawdzały. Po znalezieniu choćby jednej, odcepieno wagon i pozostawiano na stacji. Było to największe nieszczęście. Aby nie dopuścić do kolejnych odcepienia, kobiety otrzymały polecenie łapania wszy i obcinania włosów. Był to jedyny sposób, gdyż nie było wody i możliwości mycia głów. Do marca 1942 r. transport dotarł do Krasnowodzka nad Morzem Kaspijskim. Wiele uchodźców mycia raz w życiu ujrzało morze. Marynia z córką dostały miejsca w kabinie, a pani Józefa na pokładzie. Marcowo, zimne noce dawały się mocno we znaki. Myłac posterunki dostała się do szwagierki i po trzech dniach znalazły się w porcie Pahlewa. Edward JABŁOŃSKI

cd za tydzień



Rys. Andrzej Banasik









NR 140



MINI



NOWA

dodatek dla dzieci

# mini czytadeltko

## Czyja pomoc lepsza

Zył sobie król i miał trzy córki: Alinę, Polinę i Ewelinę. Pewnego razu król zawołał swoje córki i powiedział:

— Dzisiaj przeszedłem się po naszym pałacu i aż się przeraziłem: okropny bałagan! Książki poniewierają się na podłodze, obuwie na parapetach, a ubranie na łózkach! I wszędzie papierki po cukierkach! Postanowiłem zająć się sprzątaniami. A was pytam, jak będziecie mi pomagały?

Starsza córka Alina powiedziała:  
— Kiedy zaczniesz sprzątać, włączę adapter i nastawię twoją ulubioną płytę "Królowie mogą wszystko". Z wesołą piosenką szybko posprzątasz!

— A ja włączę telewizor — powiedziała średnia córka Polina. — Będzie film "W gościnie u bajki". Bajecznie szybko posprzątasz, żeby zobaczyć chociaż koniec filmu.

— A ja włączę odkurzacz — powiedziała Ewelina. — Nie, najpierw poukładam wszystkie rzeczy! Potem wymiotę wszystkie śmieci! Potem odkurzaczem zbiorę kurz. Na końcu ściereczką wytrę wszystkie meble. A kiedy wszędzie będzie czysto, wszyscy razem usiądźmy przed telewizorem!

— No, cóż — powiedział król. — Teraz wiem, że mam tylko jednego prawdziwego pomocnika.

Leonid Kamiński (opr. Irena Świętochowska)

("Z ludźmi i przyrodą", Helena Kruk, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991)

**UWAGA NAJMEODSI**

**WAKACYJNY KONKURS - WYCINANKA**

4

Konkurs podzielony jest na 4 tygodniowe etapy (6.07-11.07, 13.07-18.07, 20.07-25.07, 27.07-1.08). W każdym etapie są do wygrania 3 wspaniałe rowery. Wystarczy, że będziesz wycinał codziennie (od poniedziałku do soboty) kupon, a następnie wszystkie 6 elementów (kuponów) złożysz w jedną całość, nakleisz na kartę pocztową (lub widokówkę) i dostarczysz w ciągu 5 dni do redakcji „GN” w Zielonej Górze lub do oddziałów „GN” w Głogowie, Gorzowie i Lubinie.

## Jak kto poluje?

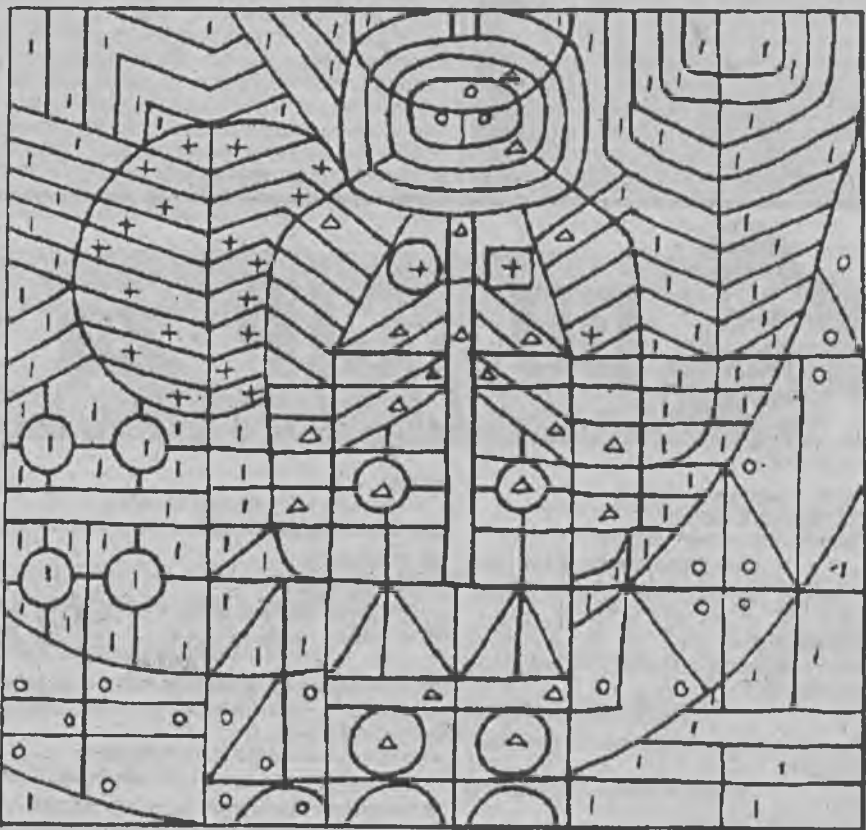
- Kręt** — lata nocą bezszelestnie na miękkich skrzydełkach, polując na myszy.
- Jastrząb** — wielkimi krokami maszeruje po łące i polyka żaby.
- Zabka rzekotka** — robi dołki w piasku i czeka, żeby w tę pułapkę wpadła mrówka.
- Czapla siwa** — buja nocą w powietrzu na błoniastych skrzydłach, chwytając w locie owady, a zwłaszcza komary.
- Zimorodek** — to nocny łowca leśny, pożerający ślimaki, dżdżownice, chrząszcze, korzonki, a jesienią — owoce leśne, jagody i bulwy.
- Mrówkolew** — bystrym wzrokiem upatruje z powietrza zdobyczy, rzuca się na nią z góry i porywa w szpony.
- Bocian** — biega po podziemnych korytarzach i — kierując się węchem — wyszukuje pędraki.
- Nietoperz** — staje na jednej nodze i czatując nieruchomo, upatruje w wodzie zdobyczy.
- Sowa** — czatuje nieporuszona na liściu, a kiedy w pobliżu zabrzęczy mucha — wyrzuca długi, lepki język i polyka ją.
- Borsuk** — siada na gałązce i całymi godzinami wypatruje rybek, za którymi świetnie nurkuje w toń wodną.

A jak jest naprawdę? Ci, którzy nie wiedzą, będą mogli przeczytać w poniedziałek.

("Głos przyrody", M. Kowalewska i M. Kownacka, Nasza Księgarnia, Warszawa 1969)

## Co to jest?

Jeśli chcecie się dowiedzieć, co się tu ukryło, pokolorujcie pola oznaczone: krzyżykiem — na czerwono, kreską — na granatowo, kółkiem — na pomarańczowo, a trójkątem — na niebiesko



## Słówka i słufka ?



Dziś po dyktandzie w szkole  
Wrócił Jerzyk do domu markotny.  
Ziewał, ziewał — i zdrzemnął się przy stole,  
Bo i dzień był jakiś senny i słotny.  
I przyszły do Jerzyka trzy słówka:  
"Brzózka", "Jabłko" i "Główka",  
I powiedziały:  
— Jestem Brzózka, nie "bżuska".  
— Jestem Jabłko, nie "japko".  
— Jestem Główka, nie głufka".  
Jak można tak znieważać urodę naszą i ród?!  
Trzeba się uczyć! Uważać!  
Na pewno opłaci się trud.  
Nie pomogą tu żadne wykręty, wymówki.  
I rzuciły mu na stół swoje wizytówki,  
Żeby wiedział, z kim ma do czynienia,  
I wybył się takich zwyczajów prostackich:  
Jabłko z Jabłońskich,  
Brzózka z Brzozowskich,  
Główka z Głowackich.  
— A gdy i nadal będziesz sadił błęd po błędzie,  
To zrobimy z Jerzego — Jeżego,  
złego jeża kolczastego;  
I co? Przyjemnie ci będzie?

Wystąpiły na Jerzyka siódme poty!  
Obudził się — i do roboty!

Julian Tuwim



tylko czerwoną papużkę?  
— Bo ta druga jeszcze nie dojrzała!

Aneta Bednarek z Sulęcina

- ◆ Babcia Zosia miała dwie papużki: czerwoną i zieloną. Pewnego dnia uciekły na drzewo. Poprosiła wnuczkę, aby je ściągnęła.  
— Jasiu, dlaczego przyniosłeś

- ◆ — Chciałbym jakiś środek usmierzający ból — prosi chłopiec w aptece.  
— A co cię boli? — pyta aptekarz.  
— Jeszcze nic, ale tata poszedł na wywiadówkę!
- ◆ — Czym się różni stół od fortepianu?  
— Forte pian można zastonić, a stół nie można zafortepianić!

## Tam mieszkają nasi Czytelnicy Głogów



Narysowała Żaneta Łyskawa z Głogowa

MINI-NOWA

al. Niepodległości 22  
65-048 Zielona Góra

# ROZRYWKOWA

## PROSTO Z KRAJU

### Fałszywa sukienka

Grzegorz W., 30-letni mężczyzna, mieszkaniec jednego z miasteczek województwa łódzkiego, karierę rozpoczął w swoim mieście. Był sprzedawcą w gesowskim sklepie, w którym znajdowały się towary spożywcze, gospodarskie, elektroniczne i alkoholowe.

Grzegorz W. zarabiał mało, a i dorobić na lewono było jak. Mineły te czasy, gdy wszystkie towary były spod ręki. Toż pewnego letniego dnia sprzedawca postanowił, że ten dzień będzie jego ostatnim dniem w sklepie. Przyszedł do pracy z kilkoma dużymi torbami. Tego dnia był imieniem jednej ze sprzedawczyń. Już przed zamknięciem sklepu wszyscy byli dobrze podchmieleni. Po zamknięciu sklepu libacja rozpoczęła się na dobre.

Grzegorz W. pił mało, a dużo dolewał kolegom i koleżankom. Poem wykorzystując ich nieuwagę zapakował do torby kilkadziesiąt koniaków i kilka sztuk droższego sprzętu elektronicznego. Z tym wyszedł i już więcej do tego sklepu nie wrócił.

Następnego dnia był już na plaży na Wybrzeżu. Przez tydzień opalał się, podrywał dziewczyny. To mu szło łatwo, bo był mężczyzną przystojnym. Problem polegał na tym, że kurczyły się pieniądze ze sprzedaży sprzętu elektronicznego i własne zaoszczędzenia.

Wczoraj Grzegorz W. zastanawiał się nad przyszłością. Siedział samotnie w nieopłaconym hotelowym pokoju i gapił się w telewizor. W którejś z kolei audycji występował ksiądz. Grzegorz W. zauważył, że dziennikarki prowadzące dyskusje patrzyły z uduchowioną miłością na osobę duchowną. Przez głowę Michała W. przemknęła pewna myśl. Zrealizował ją natychmiast kupując w pobliskim sklepie z dewocjonaliami sutanę i kilka przedmiotów, bez których duchowny nie pokazuje się. W hotelu

nałożył szaty księże i ruszył na ulicę. Przechadzając się zauważył czule spojżenia kobiet.

Grzegorz W. postanowił jednak nie kusić losu i wyjechał do innej miejscowości. Tam pierwszą poznana młoda kobieta zaprosiła "księdza" do domu. Opowiedział jej o swojej "parafii", ona o swoich kłopotach rozwiedzionej kobiety. Został na noc. Rankiem rozwódka czule pożegnała młodego "księdza". W kopercie wręczyła mu datki na jego biedną "parafię". Na dworcu Grzegorz W. zajął do koperty. Było tam pięć milionów złotych.

Odtąd Grzegorz W. w duchownej sukience odwiedził wiele polskich miast. Mógł się przekonać, w jakim poważaniu jest osoba duchowna, zwłaszcza u młodych, samotnych kobiet.

W K. "ksiądz" spędził kilka dni i kilka nocy u jednej kobiety. Mieszkanie kobiety wskazywało na zamożność gospodyni. Grzegorz W. zaproponował właścicielce odprawienie w jej domu nabożeństwa za pomysłne interesy. Tego było trzeba Grażynie P., która, jak wcześniej zwierzyła się "duchownemu", prowadziła biznes z ludźmi z Hongkongu.

Za odprawienie nabożeństwa ksiądz "otrzymał" pokątną kopertówkę. W nocy zaś przekonał się, że Grażyna P. łączy namietność do biznesu ze słabością do panów, choćby w sukience.

Następnego dnia Grzegorz W. odпочывał w pieszszach Grażyny P. Ona załatwiła na mięsio sprawunki. Przysłała do domu wieczorem. Przez cały dzień "ksiądz" dobrze przeżył zakamarki wszystkich pokoi. Przy okazji znalazł w szufladzie kredensu 100 milionów złotych. Włożył je do koperty i schował do sutanny.

Kolejna noc była upojna, jak poprzednia. Nawet przedpołudnie spędził w łóżku. Grażyna P. zaproponowała Grzegorzowi W., że na wieczór zaprosi jedną ze swoich ładnych koleżanek. "Ksiądz" był już zadowolony, ale pomyślał: "Co dwie dusze, to nie jedna" i zgodził się.

Grażyna wyszła z domu po południu i wróciła pod wieczór z dobrze wysportowaną cytatą blondynką.

— Kryśka jestem — przedstawiła się nową znajomą. Po kilku kieliszkach koniakku Grzegorz W. w wyobraźni już rozbił cynamonkę i swoją gospodynię — legawą brunetkę.

Kryśka miała rozpiętą złotonie bluzkę. Grażyna już wyraźnie zdradzała oznaki swojej nadpobudliwości. Rozpięła sutanę, pod którą ksiądz przeźrenie nie miał nic. Szybko pozbliżył się przydywkę i zaczął rozbić Grażynę. Nie zauważył, że w tym czasie blondynka przesuwała kieszenie jego sutanny.

— A to co? — zapytała wyciągając zwitek pieniędzy z koperty.

"Ksiądz" zdębiał. Chwył się za sutanę i chciał salwować się ucieczką. Drzwi były zablokowane, mieszkanie znajdowało się na piątym piętrze.

Dziewczyna zwana Kryśką rzeczywiście okazała się być dobrze wysportowaną, bo wkrótce "ksiądz" był ucieczkowi. W dodatku pokazała mu legitymację pracownika policji. Niedługo potem nadeszły z komendy posiłki. Grzegorz W. znalazł się w areszcie. Tam stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, iż jest fałszywym księdzem.

W areszcie Grzegorz W. zyskał ksywkę "Sukienka". Michał BOLTRYK



## GRAMY W BILARD Faul za faulem

"Zagramy?" — Andrzej jak nigdy dotąd miał ochotę szybko przejść do stołu. Posmakował gry w bilard i teraz już chciałby jak najdłużej delektować się uderzeniami w bilę. Gośka jednak wskazała ręką na stoik.

"Usiądźmy na chwilę, musimy ci powiedzieć kilka słów o faulach. Bez tego trudno ci będzie zrozumieć zasady gry w pool-bilard. We wszystkie jego odmiany. W dziewiątkę, w którą już grałś, w ósemkę i w nieskończoną. O! to pierwsze gdy gracz popełni faul, następuje zmiana zagrywającego, a jemu zapisuje się pierwsze przewinienie. Jeśli po ponownym przejściu zagrywki uda mu się uderzyć prawidłowo, unieważnia się wcześniejszy faul. Jeżeli natomiast popełni kolejne przewinienie, to na jego koncie będą już figurowały dwa faule. Kolejne zagranie jest bardzo ważne. Gdyby nie udało mu się zagrać prawidłowo, czyli gdyby popełnił trzeci faul, przegrywa partię."

"A jeśli zagra prawidłowo?" — zapytał Andrzej, któremu nieco już przeszedł zapał do gry. Zrozumiał bowiem, że bilard to wcale nie taka prosta gra, jak mu się wydawało jeszcze parę minut temu. Nie wiedział, że będzie musiał wkuć znacznie więcej teorii. Bez tego trudno by jednak było grać w zgodzie z przepisami.

"Prawidłowe zagranie znosi obydwa wcześniejsze faule i zawodnik ma znowu czyste konto. A teraz radziłbym ci wziąć coś do picia i czystą kartkę. Podam ci co jest faulem. Musisz to wszystko dokładnie zapamiętać. Pisz: po pierwsze faul ma miejsce wtedy, gdy biała bila nie trafi żadnej kolorowej, a także nie trafi najpierw żadnej kuli własnej serii — w ósemce, lub jako pierwszej kuli o najmniejszej punktacji - w dziewiątkę. Faul ma miejsce także wtedy, gdy biała bila trafi we właściwą kolorową, lecz ta nie wpadnie do łuzi lub nie dojdzie do krawędzi. Faulem jest wprowadzenie białej billi do łuzi. Jako faul traktowane jest także wyrzucenie białej kuli poza stół albo wprowadzenie jej na bandę. Podobnie gdy uczynisz to z kolorową bilą. Faul ma miejsce także wtedy, gdy gracz podczas uderzenia nie ma kontaktu z podłogą."

"To znaczy, że nie wolno siadać lub kłaść się na stole?" — zapytał Andrzej nie przestając notować.

"Nie wolno. Przynajmniej jedna stopa musi dotykać podłogi. Pisz dalej. Faulem jest także zagranie, gdy po stole toczą się jeszcze inne kule. Nie wolno rozpoczynać gry niż wszystkie bile nie będą nieruchome. Faulem jest także — przy zagranu na bilę dotykającą bandy — gdy ta nie wpadnie do łuzi, nie uderzy o inną bandę, ewentualnie gdy biała po uderzeniu w bilę leżącą przy bandzie sama nie trafi w inną bandę. To co teraz ci powiem może wydąć się mało zrozumiałe, ale jeśli przeczytasz to sobie w domu dwa-trzy razy, na pewno zrozumiesz. Gdy kolorowa bila co prawda nie dotyka bandy, ale ułożona jest w odległości mniejszej niż średnica kuli, to graczowi wolno zagrać w nią tylko dwa razy. Przy trzecim uderzeniu bila musi spaść do łuzi, przetoczyć się do innej krawędzi lub biała bila po zderzeniu z tą kulą powinna trafić w inną bandę. Gdy biała bila przeskoczy przez inną kulę, to jest to także zagranie faul. Faulem jest również dwukrotne dotknięcie białej billi. Wolno natomiast zagrać białą bilą jeśli styka się ona z bilą kolorową — bezpodstawnie to tę właśnie bilę. Czyli wolno zagrać na przykład na "9" w dziewiątkę lub na "czarna" w ósemkę. I wreszcie faul ma miejsce, gdy przy otwarciu zagrywamy białą leżącą poza polem początkowym."

"Czy to już wszystkie faule? Sporo tego" — stwierdził Andrzej.

"Niestety nie, ale na dzisiaj wystarczy. Przeczytaj to sobie w domu kilka razy. Gdy będziesz miał jakieś wątpliwości, spytaj, gdy spotkamy się następnym razem. A teraz zagramy?"

"Raczej nie, jakos przesłał mi ochota. Może raczej przejdźmy się. Muszę trochę ochłonąć". (aw)

## Ofelia za osiem milionów

Nawet najlepsi polscy aktorzy muszą przechodzić przyspieszony kurs kapitalizmu. O pracę w zawodzie coraz trudniej. Artysta zaś, wiadomo, człowiek wrażliwy, i rzadko kiedy w realnym życiu potrafi być przedsiębiorczy. Nic więc dziwnego, że nawet aktorzy "z nazwiskami" przychodzą po zasiłki dla bezrobotnych i, powszechnie rozpoznawani, wywołują małą sensację pod "pośredniakiem".

"A tu Edukacyjno-Treningowa Szkoła Aktorów "Workshop" kierowana przez Pawła Łęskiego (absolutnie warszawskiej szkoły teatralnej i dziennikarstwa) organizuje kursy aktorskie. Dorota Stalińska, która prowadziła zajęcia z pierwszą grupą, próbowała kursantów przekonąć, by dali sobie w tym spokój. Jeszcze więc całkiem nie przekabaciła się na kapitalizm, pozostały w niej resztki bezinteresowności i tłumaczyła, ile tylko się dalo, że nawet ona sama musi dorabiać w takiej agencji, zamiast wybrzydzać na przykład na kolejne scenariusze filmowe, szukając w nich dla siebie czegoś naprawdę szalonego.

Nie pomogło. Amatorzy fachu aktorskiego płacili bez szemrania po osiem milionów (za czteromiesięczny kurs), choć kilka par było w wieku — powiedzmy to delikatnie — w którym raczej amantki się już nie zagra. Większość jednak stanowią niedawna maturzystki, które zdawały już przynajmniej raz do szkoły teatralnej i im się nie powiodło. Rodzice więc nie żałują pieniędzy, by panny poduczyły się na kursach i za następnym podejściem miały dużo więcej szans.

O dziwo, przepowiednie Doroty Stalińskiej nie do końca się sprawdziły. Dwie kursantki otrzymały propozycje zagrania w głośnych "Prostytutkach" Eugeniusza Priwieziencewa, kilka innych znalazło zatrudnienie w teatrach w Gnieźnie i Kaliszu, parę osób zagrało w reklamówkach, a nawet trafiła się oferta zagrania głównej roli w filmie Wojciecha Biedronia! Nie był to jednak przypadek. Paweł Łęski potraktował bowiem "Workshop" dość kompleksowo — nie tylko jako firmę organizującą kursy, ale także coś w rodzaju agencji aktorskiej. Każdy absolwent otrzymuje dyplom aktorski i materiał reklamowy, plus materiały reklamowe, które może zostawić w agencji, powierzając jej też zadanie szukania interesujących kontraktów.

Paweł Łęski twierdzi, że wkrótce w Polsce będzie tak jak wszędzie na świecie. To znaczy, że nawet najwybitniejsi aktorzy, zanim się wybija i zdobędą sławę, w przerwach między rolami będą pracować w różnych zawodach — od kelnera po dziennikarza czy adwokata. (bis)



## Bajeczka o wspomnieniach

Od prawików tak na świecie Jest, że ojciec mówi dziecinom: — Ech, za moich młodych lat Inny był i lepszy świat!

Mówi dziadzius: Za Wilusia Jam milionów mieć nie musiał. Babcia twierdzi: Za Mikoły Nikt nie chodził taki goły.

Stryjek krzyczy: Hej, kolego, Jam to żył za Piłsudskiego!

Łak w końcu powie wielu: Lepiej było w peerelu.

Cóż, przez te półtrzecia lat ktoś nam księżkę z nieba skradł. BRONISŁAW SUZANOWICZ



## Poplotkujmy Kochliwy gitarzysta

Bill Wyman jest tym gitarzystą z zespołu The Rolling Stones, który wyłasnawał seksowną gwiazdę rocka o niezwykłym biuście, Mandy Smith. Po niepełna dwóch latach namiętnej miłości Bill rozwiódł się z Mandą. Teraz coraz więcej czasu spędza w swojej willi na południu Francji. W tej samej, w której prawie trzy lata temu spędził wspaniały miesiąc miodowy z Mandą. Teraz zaś preferuje towarzystwo Charlotte Walden. Dziewczyny dużo młodszej od jego syna, trzydziestoletniego Stephana.

Pod koniec ubiegłego roku ukazała się książka Wymana — "Stone Alone", która do tej pory jest bestsellerem. Bill pisze w niej przede wszystkim o swoim życiu. Nie miał łatwego dzieciństwa. Rodzice nie byli zbyt zamożni, a na utrzymaniu mieli pięć dzieci. Nie byli także zbyt uczuciowi. "Więcej miłości i troski dawała nam babcia — twierdzi Bill — Może dlatego mam takie kłopoty z dziewczynami. Ponadto sam nie jestem wylewny. Ciągłe szukam tej jednej jedynej..."

Najdłużej, bo przez siedemnaście lat, był związany z Astrid Lundstrom. Nigdy jednak się nie pobrali. "Mieszkałiśmy w różnych krajach — ona w Szwecji, ja w Anglii, co bardzo komplikowało życie — wspomina — Kiedy ja chciałem sformalizować nasz związek, ona nie chciała. A kiedy ona chciała, ja mówiłem nie. Nigdy, tak naprawdę nie byliśmy razem. Dlatego też nie mieliśmy dzieci. Ponieważ ja byłem w ciągłej podróży, ona ciągle miała poronienia. Lekarze mówili, że jeżeli chcemy mieć dziecko, to Astrid musi na czas ciąży leżeć w łóżku, a ona ciągle była w drodze. Znała mnie dobrze i nie chciała bym w trasę koncertową jeździł sam: i wiedziała co robi".

Stephan jest jego synem ze związku z Dianą, ale swoją matkę ostatni raz widział pięćdziesiąt lat temu. Wychowała go Astrid, głównie podczas tras koncertowych...

Winą za nietrwałość swoich związków Bill Wyman obarcza... prasę. "Dziennikarze wypisują o mnie niestworzone rzeczy — skarży się — Gdy byłem zony z Mandą, pojechałem do Los Angeles i poszedłem na obiady z Karen i moim ojcem, a w kilka dni później w angielskiej gazecie przeczytałem wielki tytuł: "Mandy, uważaj na inne dziewczyny w jego życiu".

Bill twierdzi, że korzyści z bycia gwiazdą są niewielkie: "Z dobrych rzeczy tylko bilet do teatru i poza kolejnością, na samolot czy dobre miejsce w restauracji. Nie lubię wystawnego życia. Owszem, mieszkam w ładnym domu, mogę kupić ładne i drogie meble, antyki i obrazy. Ale nigdy na przykład nie miałem dobrego samochodu. Raz kupiłem ferrari, przejechałem się z pięć razy i sprzedałem".

Lubi grać w krykieta i pracować. Przez pracę jednak nie rozumie występować podczas koncertów Rolling Stonesów. Dla niego praca to pisanie książek i zajęcia w biurze i dogladanie interesów. Grę w zespołe traktuje jako przyjemność. Przynajmniej tak było do pewnego czasu. Teraz bowiem zaczyna narzekać: "Przygotowanie trasy zajmuje co najmniej rok, a kilka miesięcy trwa trasa. To zaś dezorganizuje normalne życie. Im starszy jesteś, tym trudniej się na taki wysiłek zdecydować". Zupełnie innego zdania w tej sprawie jest inny kochliwy członek zespołu, Mick Jagger, nazywany przez znajomych niezrównanym "pracoholikiem". On na pewno nie pozwoli, by Bill Wyman za dugo przesiadywał w biurach... (bis)

## Rady nie od parady Życie kolorowo

Mozna w to wierzyć lub nie, lecz kolory, które lubimy mogą posłużyć do wyjaśnienia zagadek naszej osobowości. Tak przynajmniej twierdzą specjaliści od terapii kolorami, sugerując, że różne kolory mogą mieć różnoraki wpływ na ludzkie ciało i umysł. Słve przekonanie operują na pogłębione, iż ciała ludzkie doznane jest polem elektromagnetycznym zbudowanym z siedmiu barw — czerwieni, żółci, zieleni, koloru pomarańczowego, niebieskiego, fioletowego oraz indygo. Każdy z nich działa na inną część ciała i różne odczucia. Zawodowierapeutów poddają pacjentów leczeniu specjalną lampą, która nasświetla požadana część ciała pewną dawką odpowiedniego koloru. Radzą też, aby samemu sprawdzić wpływ kolorów na nasz organizm — głównie przez ekspozycję na ubrania, kolorową żywność, płyny i dopić czy też zabarwioną wodę do kąpieli. Podobno już po kilku dniach można rozpoznać jakie kolory działają na nas dobroczynnie, a jakie nie. Na razie podamy krótki poradnik leczenia kolorami.

Jeszcze szerszy udzieli rad, jak radzić sobie z rozróżnianiem kolorów. Tym razem radzą kolorowemu indygo, który pomaga myśleć jasniej i zachęca do twórczego działania. (sg)

Jeśli czujesz się przemęczona, przeżywać w otoczeniu pełnym złości, jako że ten kolor działa kojąco, a przy tym obraźliwie.

Przy kłopotach z porannym wstawaniem należy używać wszystkich kolorów pomarańczowe. Owiijamy się zatem w pomarańczowym ręcznik, zajądajmy pomarańcze, namydłamy się pomarańczowym mydłem.

Jeśli doskwiera nam anemias, powiększamy dzienną dawkę czerwonych posiłków: wiśni, truskawek, czerwonego mięsa. Czerwien pobudza powstawanie hemoglobiny, której brak jest główną przyczyną anemii.

Jesteś przynębniona? Ubiieraj się na żółto, jedz żółte i szukaj złotego otoczenia. Żółć wpływa korzystnie na vitalność.

Masz kłopoty z zasypianiem? Przed pójściem do łóżka wypij trochę wody zabarwionej na fioletowo.

Nie możesz poradzić sobie z rozróżnianiem kolorów? Tym razem radzą kolorowemu indygo, który pomaga myśleć jasniej i zachęca do twórczego działania. (sg)

W szpitalu salowa była pacjenta: — Czy podać panu kaczkę? — Tak, z frytkami proszę.

Alicja Korsendowicz, Bytom Odr.

Rozmawiają dwaj więźniowie skazani na dożywocie: — Jesteś żonaty? — Jesteś nie oszalałem! Nie wiesz, że małżeństwo to koniec wolności?

Zygmunt Witasik, Retków

Jakie zęby pojawiają się u człowieka najpóźniej? — Sztuczne.

Jadwiga Wrzeczono, Zielona Góra

Kryśka zwierza się matce: — Nie lubię tego Julka, bo on zna nieprzyzwoite piosenki.

— I śpiewa ci je? — niepokoi się matka. — Nie, ale ciągle go gwizdże.

W dyskotece. Ona: — Dziękuję za taniec. Ona: — Za jakiego taniec, ja tylko usiłowalam przepchnąć się do szatni.

Grażyna Piwowow, Głogów

Najlepszym prezentem od ciebie będą twoje dobre stopnie — mówi ojciec do syna przed zbliżającymi się imieninami.

Nic z tego lato, już ci kupiłem skarpetki!

Elżbieta Kajojć, Tusk

Fragment protokołu przyjęcia usznego zawiadomienia o przestępstwie: "W dniu 11 IX 1985 r. ujawniłem włamanie do mojej chłodni, skąd nieznani sprawcy skradli przeznaczoną do sprzedaży większą ilość mięsa wołowego i wieprzowego oraz świński ryj. Ten ryj należał do mojego szwagra Jana K. Jestem pewien, że szwagier potrafi rozpoznawać swój ryj..."

Panią Urszulę Chodor przekazujemy za błędną pisownię nazwiska w Dowcipie za milion z dnia 13 lipca br.

REDAGUJE KOZIOROZEC

### DO WCIP za MILION